NUMER 37.

DZIENNIK POWSZECHNY

1/13 Listopada 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 13 Listopada 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

DO PEŁNIĄCEGO OBOWIĄZKI NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie b. Zarządzającego Królestwem Polskiem Jenerała-Adjutanta *Suchozaneta*, rozkazujemy:

Helenie Zaremba, wdowie po Michale Zaremba b. Stajennym 2-go rzędu Stada Rządowego koni w Janowie, tudzież czworgu małoletnim ich dzieciom, prawa do pensji emerytalnej nie mającym, przez wzgląd na gorliwe pełnienie obowiązków i dobre sprawowanie się męża i ojca ich przez cały czas 22 letniej służby, w ciągu której uległ ciężkiemu kalectwu i z niego życie utracił, pozostawiwszy rodzinę swoją w bardzo biednym stanie, uiszczać w drodze łaski, od daty dzisiejszej, z właściwych funduszów Skarbowych Królestwa, wsparcie alimentarne, to jest na niezbędne utrzymanie się, po rubli srebrem 60 na rok; w połowie dla wdowy do śmierci, a w połowie dla dzieci do dojścia ich do pełnoletności.

Wykonanie niniejszego Ukazu NASZEGO, nieomieszkacie polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEKSANDER"
przez CESARZA i KRÓLA,
Minister Sekretarz Stanu, (pod:) *J. Tymowski.*
w Liwadji 30 Sierpnia (11 Września) 1861 r.

Rada Administracyjna udzieliła patenta na wolno praktykujących Jeometrów klasy 2-ej; Nepomucenowi *Rajskiemu* i Józefowi *Piotrowskiemu.*

W rozwiązaniu prawideł przepisanych na czas stanu wojennego, p. o. Namiestnika Królestwa, decyzją z d. 17 (29) Października r. b. N-ro 5930, rozkazać raczył między innemi odebrać broń od urzędników Królestwa, przybyłych tu na służbę z rosyjskiej wojskowej lub cywilnej służby, do 5-ej klasy włącznie, jeżeli oni nie są Rosjanie i nieprawosławnego wyznania, a zostawić broń tylko u tych ostatnich i urzędników urodzonych w Wielko-Rosyjskich gubernjach prawosławnego wyznania.—O decyzji tej, objawionej w reskrypcie Wojennego Jenerał-Gubernatora z dnia 27 Października (8 Listopada) r. b. N-ro 5282, zawiadamia się publicznie.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 3 (15) Października r. b. N. 6445, darowiznę rs. 1500 dla kościoła parafialnego w Kieturwłokach, przez Księdza Józefa *Sipajło*, aktém na dniu 3 (15) Czerwca 1860 r. urzędownie sporządzonym, uczynioną, prawnie zaakceptowaną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.—Warszawa d. 12 (24) Października 1861 r.— Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności, wraz z kantorem pomocniczym w Gmachu Szkolnym za kościołem Śgo Aleksandra, przy alei Belwederskiej, w tygodniu upłynionym do dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 36, na które, tudzież na dawniejsze w 216 wnioskach, złożono rs. 4,845, k. 60; na żądanie zaś 110 uczestników (prócz procentu rs. 72 kop 7 należnego, za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 3899 kop. 50 ½, i umorzyła książeczek 43. Przeto uczestników 12,658, posiada kapitał rs. 494,499 kop. 14 ½. W Warszawie, d. 29 Października (10 Listopada) 1861 r.—Prezes *Wierniewicz.*

Z Petersburga d. 7 Listopada.

Przez Najwyższe rozkazy CESARSKIE: z d. 6 Października (v. s.); prezydujący w polowym Audytorjacie I-ej armji, Jenerał-Lejtnant *Karłowicz* posunięty został do stopnia Jenerała Piechoty i uwolniony od służby z pensją i mundurem; z d. 22 Października (v. s.) Moskiewski Ober-Policmajster, Jenerał-Major *Potapow*, przeznaczony został do pełnienia obowiązków, podczas nieobecności hrabiego *Szuwałowa*, szefa sztabu korpusu żandarmów i zarządzającego III oddziałem własnej JEGO CESARSKIEJ MOŚCI kancelarji, z pozostawieniem w orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Przez Najwyższe dyplomy, Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Ś-go Stanisława I-ej klasy z mieczami: dnia 26 Września 1861 r.; Jenerał-Majorowie: naczelnik Natuchajskiego okręgu, Kubańskiego wojska kozackiego, Paweł *Babicz* I-y; dnia 24 Września 1861 r.: Tyfliski komendant, Aleksy *Opoczynin* I-y; tegoż orderu i klasy bez mieczy: Jenerał-Majorowie: dnia 30 Sierpnia 1861 roku; dowódca pułku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI kirasjerów gwardji, Grzegorz von *Wendrych;* z korpusu żandarmów Jan *Bogdanowicz* I-y; zaliczony do oddzielnego korpusu gwardji, Włodzimierz *Krojew;* członek-redaktor w Komisji dla polepszenia wydziału wojskowego, Mikołaj *Simanowski;* dnia 22 Września 1861 r.: zaliczony do sztabu JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI Jenerała-Ffeldcechmejstra, Aleksander *Daller;* 27 Września 1861 r.: naczelnik artylerji wojsk okręgu Kubańskiego, Rudolf *Schulmann;* 30 Września 1861 r.: z orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Kiuryngski han *Jusuf-Bek-Tair-Bek-Ogły;* 30 Października 1861 r.: naczelnik VIII okręgu korpusu dróg komunikacji, Piotr *Albrandt;* Rzeczywiści Radcowie Stanu: 24 Września 1861 r.: zarządzający Mingrelją Michał *Czełajew;* 30 Paździer. 1861 r.: prezes Kutajskiego sądu gubernjalnego, książe Michał *Tumanow;* zaliczeni zostali do orderów: 24-go Września 1861 roku; Ś-go Prawowiernego Księcia Aleksandra Newskiego: Najprzewielebniejszy *Euzebjusz* ekzarcha Gruzji Arcybiskup Kartoliński i Kachetyński; 19 Września 1861 r.: Ś-ej Anny I-ej klasy Najprzewielebniejszy *Ignacy* biskup Kaukazki i Czarnomorski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

(*Rada Stanu*). — Ogólne Zebranie Rady Stanu zawieszone w dniu 4/16 Października r. b. na trzy tygodnie, otwartem zostało w dniu 30 Października (12 Listopada.) Na posiedzeniu dnia tego rozpoczęto obradę nad projektem organizacji wychowania publicznego, którego odczytanie ukończonem zostało.

Wychowanie Publiczne. — Obraz stanu istniejących obecnie w Królestwie Polskiem Szkół Powiatowych i Gimnazjalnych, oraz myśli co do przyszłéj ich organizacji. — Szkoły Powiatowe są o pięciu i o czterech klasach. Pierwsze są Filologiczne, t. j. mają charakter w ogóle humanitarny, drugie dzielą się na Filologiczne i Realne. Szkoły Powiatowe Realne są z dążnością: technologiczną, handlową i agronomiczną. Szkół pięcioklasowych jest 6, a mianowicie: w Warszawie, Łęczycy, Pułtusku, Łomży, Siedlcach i Pińczowie. Czteroklasowych Szkół Filologicznych jest 10. Znajdują się one: w Warszawie jedna, w Rawie, w Łowiczu, w Sieradzu, w Wieluniu, w Sandomierzu, w Białej, w Hrubieszowie, w Mławie i Marjampolu. Szkół czteroklasowych Realnych jest 9, a mianowicie: w Warszawie trzy, w Piotrkowie, w Lublinie, w Radomiu, w Płocku, w Włocławku i w Łodzi. Ta ostatnia nosi nazwę „Niemiecko-Ruskiej". Szkoły Powiatowe Realne w Warszawie przy ulicy Królewskiej i Lesznie, oraz w Lublinie, w Radomiu, w Piotrkowie i w Łodzi, mają dążność technologiczną; Szkoła w Warszawie przy ulicy Freta i Szkoła w Włocławku, dążność handlową, Szkoła zaś w Płocku, dążność agronomiczną.

Do rzędu Szkół Gimnazjalnych należą:

1) Gimnazja Gubernialne i Gimnazjum w Piotrkowie.
2) Instytut Szlachecki w Warszawie.
3) Gimnazjum Realne w Warszawie.
4) Szkoły Wyższe Realne w Kaliszu i w Kielcach.

Gimnazja Gubernjalne i Gimnazjum Piotrkowskie, w czterech klasach niższych mają jeden dla wszystkich uczniów ogólny plan nauk, z dążnością humanitarną; trzy zaś klasy wyższe, dzielą się na dwa Oddziały, z których jeden jest historyczno-filologiczny, drugi fizyczno-matematyczny.

Instytut Szlachecki ma jeden ogólny plan nauk we wszystkich klasach, z dążnością humanitarną.

W Gimnazjum Realnem i w Szkołach Wyższych Realnych wykładane są głównie nauki matematyczne i techniczne. Pięć klas niższych w Gimnazjum Realném mają jeden ogólny plan; klasy zaś 6-ta i 7-a, podzielone są na dwa Oddziały: Mechaniczny i Chemiczny. W Szkołach Wyższych Realnych, we wszystkich klasach jest jeden plan. Szkoła w Kaliszu ma dążność technologiczną, w Kielcach zaś technologiczno-górniczą.

Gimnazja Gubernialne i Gimnazjum Piotrkowskie, są o 7-u klasach i mają jeszcze klasę 8-ą specjalną, w której wykładane są wyłącznie nauki prawne. Instytut Szlachecki składa się z 7-u klas.

Gimnazjum Realne dzieli się na 7 klas, z których siódma jest dwuletnia, a zatem całkowity kurs nauk w tém Gimnazjum jest ośmioletni. Szkoły Wyższe Realne są o 6-u klasach.

Ogólna liczba uczących się we wszystkich Szkołach Powiatowych i Gimnazjalnych wynosiła w r. z. szkolnym 8,618.

Z tych:

W Zakładach Filologicznych:	
Powiatowych o pięciu klasach	1,538
„ o 4-rech klasach	1,440
Gimnazjalnych	1,921
Razem	4,899

W Zakładach Realnych:	
Powiatowych	1,597
Gimnazjum Realnem	1,292
Szkołach Wyższych	830
Razem	3,719.

W teraźniejszych planach nauk Szkół Powiatowych i Gimnazjalnych, uderza szczególnie różnorodność. Dwa są, zdaje mi się, główne powody tej różnorodności: dążność, jaka się objawiła za granicą, mianowicie w Niemczech, do nauk realnych, która i u nas znalazła zwolenników, i brak w kraju Szkoły Głównéj lub Wyższych Szkół specjalnych. Przy braku takich Zakładów, należało plany nauk w Szkołach średnich tak urządzić, iżby Szkoły te mogły, chociaż w części zastąpić ten brak i usposabiać ludzi do rozmaitych zawodów. I tak, już Szkoły Gimnazjalne od 1833 do 1840 roku składały się z ośmiu klas, z których pięć niższych, miały plan ogólny, głównie filologiczny, trzy zaś klasy wyższe dzieliły się na dwa Oddziały: Filologiczny i Techniczny.

Nauka Prawa była także do tego planu wprowadzoną. W Ustawie Szkolnej w 1840 r. Najwyżej zatwierdzonej, w § 1, między innemi, powiedziano, że Instytuta Naukowe mają za cel podanie młodzieży sposobności nabywania nauk, stanowi każdego najpotrzebniejszych, a § 36 tejże Ustawy stanowi, że urządzenie Szkół Obwodowych (teraz Powiatowych) ma cel dwojaki: usposobienie uczniów do klas wyższych w Gimnazjum, albo podanie młodzieży środków do nabycia wiadomości stosownych do stanu każdego z nich, i że zatem szkoły te mają być dwojakiego rodzaju, ogólne czyli przygotowawcze i szczególne czyli realne. O Gimnazjach podobnież powiedziano (§ 95), że te mają za cel: 1, dostarczanie środków przyzwoitego ukształcenia dla tej młodzieży, która nie ma zamiaru lub możności pobierać nauki w Uniwersytetach, i 2, przygotowanie do słuchania kursów Uniwersyteckich. W 1840 r. Gimnazja ośmioklasowe zreformowano na siedmioklasowe z planem ogólnym, filologicznym, i urządzono w Warszawie Gimnazjum Realne. W roku 1845 Najwyżej rozkazano: powiększyć w Królestwie liczbę Szkół realnych, do Gimnazjów filologicznych przyjmować tylko dzieci wyższych stanów; opłatę szkolną w tychże Gimnazjach powiększyć, a w Szkołach Realnych opłatę tę oznaczyć w znacznie mniejszej ilości, niż w Szkołach filologicznych. Gimnazja filologiczne w r. 1851 otrzymały nowy plan nauk, podług którego trzy klasy niższe były ogólne, cztery zaś wyższe dzieliły się na dwa Oddziały: jeden mający sposobić do Uniwersytetów, i ten był historyczno-filologiczny, drugi, mający sposobić do Służby cywilnej lub wojskowej, w którym dano pierwszeństwo naukom matematycznym i nauce Prawa. Wielkie niedogodności tego planu, z pomiędzy których dość będzie nadmienić, że w Oddziale pierwszym uczniowie nie mogli się usposabiać do wszystkich fakultetów Uniwersyteckich, tudzież zmuszani byli już od 4-tej klasy wybierać sobie zawód, kazały znów zreformować Gimnazja filologiczne. Ponieważ Szkoły Powiatowe są dwojakiego rodzaju, t. j. filologiczne i realne, przeto dla dania możności uczniom tych Szkół kontynuowania nauk w Gimnazjach filologicznych, tembardziej, że Gimnazjum Realne i Szkoły Wyższe Realne były przepełnione uczniami, z uwagi oraz na urządzenie w ostatnich czasach Liceów we Francji, podzielono w 1857 r. trzy klasy wyższe w Gimnazjach filologicznych na dwa Oddziały: nauk historyczno-filologicznych, oraz nauk matematycznych i przyrodniczych, a cztery klasy niższe urządzono z planem ogólnym. Dla dania zaś możności uczenia się nauki Prawa, zostawiono ten przedmiot w klasie 6-tej i 7-mej, w Oddziale historyczno-filologicznym, i nadto urządzono klasę 8-mą specyalną, prawną. Co się tyczy nakoniec Szkół powiatowych o pięciu klasach, to z powodu ograniczonej liczby Gimnazjów, ustanowiono te Szkoły w celu zastąpienia poniekąd Zakładów Gimnazjalnych, i dano im plan nauk ogólny, filologiczny, z kursem zaokrąglonym, stanowiącym pewną całość.

Tym sposobem powstała taka różnorodność w planie nauk teraźniejszych Szkół powiatowych i gimnazjalnych.

Jeżeli zaś obecnie, będą zaprowadzone Wydziały Szkoły Głównej i Wyższe Zakłady specjalne, jeżeli przyjętą będzie zasada, że wszyscy, bez wyjątku, jak komu okoliczności i zdolności dozwolą, mogą wchodzić do wszystkich Szkół, i wstęp do nich będzie ułatwiony przez zmniejszenie opłaty szkolnej i zniesienie przepisu co do przyjmowania do Gimnazjów filologicznych tylko dzieci wyższych stanów, natenczas kwestja co do wychowania młodzieży w Szkołach średnich, przedstawić się musi w zupełnie innem świetle.

Przedewszystkiem należy plan nauk w tych szkołach ujednostajnić, tak, iżby uczniowie ze wszystkich szkół powiatowych mogli przechodzić do któregokolwiek bądź Gimnazjum, a młodzież w każdej szkole gimnazjalnej mogła sposobić się do wszystkich Wydziałów Szkoły Głównej lub do Zakładów Specjalnych.

Tym sposobem, plan nauk we wszystkich Szkołach Powiatowych powinien być jeden i zupełnie odpowiadać czteremniższym klasom Gimnazjów. Co zaś do Szkół Powiatowych o pięciu klasach, to w tych, o ile Szkoły te nie będą zamienione na Gimnazjalne, i okaże się potrzeba w niektórych miejscach je zostawić, klasa piąta powinna również odpowiadać piątej klasie gimnazjalnej. Plan nauk we wszystkich Szkołach gimnazjalnych powinien byc także jednostajny. Dalej, ponieważ w Szkołach Powiatowych i Gimnazjach głównie iść powinno o rozwinięcie władz umysłowych, o przygotowanie dopiero młodzieży do pobierania nauk, w rozmaitych zawodach potrzebnych, tembardziej, że wiek i zdolności młodzieży uczącej się w Szkołach Powiatowych, a nawet i w wyższych klasach gimnazjalnych, nie pozwalają jeszcze wybierać tego lub owego zawodu, i rodzice nie mogą w tym względzie nic ostatecznie postanawiać, przeto plan nauk w tych Zakładach powinien mieć na celu ogólne ukształcenie.

Nakoniec, to ogólne ukształcenie powinno się zasadzać nie na naukach realnych i ścisłych, które są specjalnemi, a zatem należą do Zakładów Wyższych, ale na naukach humanitarnych, któremi są języki, mianowicie starożytne, literatura i historja. Z drugiej jednak strony nie można z planu nauk w Gimnazjach zupełnie wyłączać nauk matematycznych i przyrodniczych. I te winny w nim mieć swoje miejsce; gdyż należą także do ogólnego ukształcenia, mianowicie w naszych czasach, a powtóre, potrzebne są dla tych, którzyby chcieli dalej się kształcić w Wydziale Fizyczno-Matematycznym Szkoły Głównej lub w Zakładach specjalnych technicznych. Wreszcie, co do nauki Prawa, to ta do zakresu Szkół gimnazjalnych należeć nie może i winna być przedmiotem oddzielnej Wyższej Szkoły lub osobnego fakultetu Szkoły Głównej.

Liczbę klas w Gimnazjach należy, sądzę, zostawić tęż samą, co dotąd, t. j. siedm, a to dla następujących powodów:

1. Znaczną liczbę przedmiotów, jaka w Gimnazjach naszych musi być wykładaną, trudno byłoby przy mniejszej liczbie klas, rozłożyć pomiędzy te klasy w należytym zakresie.

2. Wieku, w którym dzieci mają być przyjmowane do klasy 1-ej, nie można oznaczyć późniejszego jak lat 9, gdyż znaczna część rodziców nie mogąc dłużej uczyć swych dzieci w domu, częstokroć nawet w młodszym jeszcze wieku pragnie oddać je do Szkoły, co jednak dopuszczonem być nie powinno. Chłopiec więc zacząwszy klasę pierwszą w pomienionym wieku, kończy siedmio-klasowe Gimnazjum, mając lat 16, a to jest wiek najwcześniejszy, w jakim młodzieniec może wchodzić do Zakładów Wyższych;

3. Ustanawiając w Gimnazjach mniejszą liczbę klas, np. sześć, należałoby od wchodzących do klasy 1-ej, wymagać przygotowawczego usposobienia naukowego w wyższym stopniu, aniżeli w początkowem wychowaniu może być nabyte, i przyjmować do tej klasy dzieci w późniejszym, jak lat 9, wieku, co dla znacznej liczby rodziców, z powodu braku środków domowego wychowania, byłoby nader uciążliwem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Bliski wyjazd p. de Lavalete do Rzymu, znów cokolwiek wyprowadził na wierzch kwestję rzymską. P. Ricasoli podobno może jeszcze nie tracić nadziei doprowadzenia tej trudnej i drażliwej sprawy do końca. Kiedy rząd francuzki odmówił przedstawienia w Rzymie ze swej strony propozycji ułożonych przez p. Ricasolego w celu pogodzenia niezależności Papieża z obecnością króla Włoskiego w Rzymie nie zostały one stanowczo odrzucone, ale tylko uznane za niestosowne co do czasu, ponieważ p. Grammont opuszczając dwór rzymski nie mógł rozpocząć tak ważnej sprawy, a p. de Lavalette nie mógł zaś także wystąpić z taką propozycją zaraz po przybyciu, i dla tego ten ostatni musi wpród dobrze zbadać grunt nim zrobi krok mogący narazić wpływ francuzki w Rzymie, i udaremnić raz na zawsze wszelkie nadzieje układów. Tak przynajmniej pocieszają się w Turynie i spodziewają się że p. de Lavalete ma sobie poleconem zupełnie zapewniwszy Papieża, starać się dać mu poznać obecny stan rzeczy i skłonić go do zmienienia polityki przez złych doradców popieranej.

Prowincje neapolitańskie od pewnego czasu były spokojne. Takie uspokojenie namiętności politycznych nie zgadzało się z życzeniami stronnictwa przeciwnego jedności Włoskiej, które ciągle chce wichrzyć ten kraj; dla tego uorganizowało ono nowe bandy rozbójników, które przeszedłszy granice rzymskie, napadły i zburzyły wioskę Castellagio, zniszczywszy całą okolicę. Depesza dodaje, że popełniano przytem okrucieństwa. Nie jest to zbyt nieprawdopodobnem, wspomniane bowiem stronnictwo uzbraja bandytów, którzy pełnią swe rzemiosło. List p. Caracciolo, który był skompromitowany w śmiesznej wyprawie Borgesa przekonywa, że człowiek honorowy, prawdziwie dobry żołnierz, nie może łączyć się z takiemi bandami.

Dzienniki liberalne pruskie nie są zadowolnione z reformy izby panów, uważając ją za niedostateczną, bo nietyczącą się samej treści. Walka wymym obozie liberalnych okazało się [illegible] i w sa-

Ministerstwo za pośrednictwem swych organów, oświadcza, że wybór do izby członków stronnictwa tak zwanego niemiecko-postępowego, wywoła pewne cofnięcie się, i zagraża ustąpieniem z gabinetu, jeżeli ministerjalny liberalizm nie otrzyma zwycięztwa. Według dzienników przychylnych ministerstwu, stronnictwo wspomniane gdyby dostało się do izby w większości, nie potrafiłoby przeżyć dwudziestu czterech godzin, dla tego, że odrazu chciałoby na miejscu Prus wznieść Niemcy.

P. Beust porozumiał się już co do swego projektu reformy związku niemieckiego z rządami Bawarji, Wirtembergu, Hanoweru i innych mniejszych państw, i zakomunikował go do Wiednia. Ale tam nie zyska on dobrego przyjęcia, gdyż zanadto drażliwie pojmuje niezależność mniejszych państw.

Zaprowadzenie stanu tymczasowo-wyłącznego, nie ograniczy się jedynie królestwem węgierskiem, podobno ministerstwo postanowiło takiż sam stan wprowadzić i do Siedmiogrodu. Kiedy w kwestji stosunków z Węgrami, tak ważne wydane zostały rozporządzenia, wiedeńska izba deputowanych zajmuje się usunięciem ograniczeń cechowych. W tem okazuje się słaba strona tej izby; traci ona jeszcze znaczenie skutkiem zmian, jakie w projektach do praw przez nią uchwalonych, wprowadza izba panów, jak to nawet obecnie ma miejsce co do prawa gminnego.

Wiadomość podana przez *Pays* o zamachu na życie Króla Ottona w Atenach, okazała się fałszywą; powód do niej dały doniesienia o odkryciu spisku na życie Króla, i o aresztowaniu trzech podoficerów, którzy jednak mieli już w gotowości nabitą broń.

Mowa tronowa Królowej Izabelli, przy otwarciu Kortezów, szeroko rozwija wszystkie ważniejsze kwestje. Zapowiada ona projekt reformy konstytucji, projekta o kanałach, nawodnieniu gruntów, uspławnieniu rzek, kredycie ziemskim, zaprowadzeniu trybunałów handlowych i wiele innych.

Prezesem Kortezów, skutkiem tajnego głosowania został obrany, jak poprzednio zapewniał dziennik *Correspondencja*, kandydat ministerjalny p. Martinez de Rosa i to bardzo znaczną większością.

Przesilenie ministerjalne w Holandji, bliskie jest ukończenia. Jak się zdaje z ministerstwa wystąpi tylko baron Zuylen i gabinet uzupełni się przybraniem innego ministra spraw zagranicznych; ale wątpią czy gabinet ten potrafi się utrzymać w obec izby nieprzychylnej całemu ministerstwu.

Dziennik duński *Faedrelandet* zapewnia że układy w kwestji Holsztynji zostały stanowczo rozpoczęte w Berlinie na podstawie cząstkowego oddzielenia tego Księztwa od Danji.

Dnia 9-go b. m. w Londynie miała miejsce instalacja lorda majora, z uroczystością zwyczajną, ale dość dziwaczną dla nie oswojonego z nią oka, gdzie obok ubiorów średniowiecznych ukazywały się mundury ochotników. — Na uczcie znajdowali się wszyscy ministrowie i całe ciało dyplomatyczne. Depesza podaje treść mowy lorda Palmerstona w kwestji Ameryki, w znanym duchu gabinetu, przeciwnym wszelkiej interwencji.

Anglja.

Londyn, 8 Listopada. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby Belgja uznała królestwo włoskie „z niektóremi zastrzeżeniami”, jest błędną. Uznanie ze strony rządu belgickiego jest również bezwarunkowe, jak i ze strony angielskiego. Fakt ten jest tem większego znaczenia, że Król Leopold musiał przezwyciężyć względy, jakie powinien mieć dla pokrewnego sobie domu austrjackiego. Król Belgów, który nie przyjął niegdyś tronu greckiego, jako niedającego, zdaniem jego, dostatecznych rękojmi trwałości, nie zrobiłby obecnie podobnego kroku, gdyby nie był przekonany o żywotności nowego królestwa. Do przyśpieszenia tego uznania wielce musiały przyczynić się rady rządu angielskiego, która wpływa oddawna w tymże duchu i na dwór belgicki; przyznać atoli należy, że niektóre dzienniki irlandzkie za małe mają wyobrażenie o niezawisłym sądzie Króla Leopolda, kiedy przypisują obecny krok jego wyłącznie intrygom lorda Russella.

O wielkiej wyprawie do Meksyku, *Times* dzisiejszy pisze co następuje: Wkrotce zapowiadana oddawna interwencja rządów europejskich w sprawy meksykańskie, stanie się faktem spełnionym. Część naszej eskadry odpłynie jutro, a za kilka tygodni marynarka angielka zaciągnie wartę w Vera-Cruz, a flaga francuzka i hiszpańska ostrzegą władców Meksyku, że cudzoziemcy, niedawne ich ofiary, przyszli dawać rozkazy. Nikt nie zaprzeczy jednakże, że interwencja ta przedsięwziętą została jedynie z konieczności. Opinija publiczna jest nawet zdania, że wyprawa obecna powinna była już oddawna wyruszyć. W każdym razie przedsięwzięcie to jest zjawiskiem zasługującem na uwagę. Trzy mocarstwa łączą się dla tego, żeby wymódz na czwartem lepsze i korzystniejsze dla niegoż samego postępowanie, i to nie tyle za pomocą wojny, ile raczej przez silne wstawienie się na korzyść porządku. Należy koniecznie położyć koniec anarchji, dającej się czuć nawet po za granicami podkopanego państwa. Niezwykła ta interwencja stanie się jeszcze bardziej charakterystyczną, gdy prezydent Lincoln, zgodzi się na propozycję wzięcia w niej udziału.

Austrja.

Wiedeń, 10 Listopada. Presse w dzisiejszym artykule wstępnym mówi między innemi: Wiadomości z Paryża, obracające się jeszcze około zjazdu w Compiègne, dają ciekawą charakterystykę stanowiska, na jakiem wpływ napoleoński postawił bezsilne królestwo włoskie. Niedawno kwestja rzymska była przedmiotem bardzo ożywionych układów pomiędzy Turynem i Paryżem. P. Ricasoli nastawał na ewakuację Rzymu, a książę Napoleon, który wrócił niedawno z Ameryki, popierał to żądanie, wystawiając swemu kuzynowi, na jakie mógłby narazić się niebezpieczeństwo gdyby nie uczynił zadość gorącym życzeniom Włoch posiadania Rzymu. Pomiędzy obu braćmi stryjecznymi ochłodziły się w skutku tego stosunki, a Cesarz Napoleon pozostał niezachwianym w swem postanowieniu trzymania nadal w Rzymie załogi. W tem nastąpił zjazd w Compiègne, a wiadomo, jakie nadzieje pokojowe Prusy pokładają obecnie na Francję. Wyjaśnienia tych nadziei pokojowych szukać należy nie tylko w tem, co Cesarz Napoleon III mówił Królowi Wilhelmowi I, w przedmiocie Prus i Niemiec, lecz i w jego oświadczeniach co do Włoch. Po uwagach na zadanie Prus i Niemiec milczeniem, Cesarz Napoleon zapewniał o uczuciach bezinteresownej przyjaźni, jaką Francja ma dla Prus, poczem zwrócił się do kwestji włoskiej, której położenie nie dozwala Europie oddawać się nadziei pokoju. Cesarz przedstawił swemu dostojnemu gościowi niebezpieczeństwo na jakie Włochy są wystawione, lecz zarazem oświadczył, że nie myśli na ich korzyść interwenjować, a bez tej interwencji, pokojowi Europy nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Dalej Cesarz mówił, że odradzał Włochom wyprawę dla odzyskania Wenecji, albowiem sam nie chce się do niczego zobowiązywać, ażeby nie wywołać koalicji. Włochy zatem same nie mają dość siły do atakowania Austrji. Gdyby atoli stało się przeciwnie, wówczas Europa znalazłaby sposobność do przywrócenia we Włoszech dawnego porządku rzeczy. Co do Rzymu, Cesarz miał oświadczyć, że pozostawi tam swoje wojska dopóki Ojciec św. cieszyć się będzie życiem.

Francja.

Paryż, 8 Listopada. Ciągle powtarza się wieść o powrocie p. Foulda do gabinetu, powiadają nawet, co mniej zdaje się zasługiwać na wiarę, że mąż ten stanu był obecny na ostatniej radzie ministrów. Zawsze jednak powszechne panuje mniemanie, że p. Fould objąłby wydział skarbu pod warunkiem, ażeby sam bezpośrednio, a nie przez ministra bez wydziału, komunikował się z senatem i ciałem prawodawczem i zatem, że niechciałby mieć stanowiska teraźniejszego ministra skarbu. Na giełdzie ciągle krążą pogłoski o zmianach w gabinecie, i oprócz p. Foulda wspominają nazwiska pp. Laity, Persigny, Chevreau i innych.

Cesarz w ciągu miesiąca Grudnia ma odwiedzić działolejnię w Bourges, która w tym czasie będzie już puszczona w ruch. Książę Magenty, który zaraz po powrocie do Paryża został wezwany do Compiègne, bardzo jest zadowolniony z przyjęcia tak w świecie urzędowym berlinskim jak i przez lud. Toż samo przyznają i wszyscy członkowie ambasady.

Wyprawa do Meksyku będzie zaopatrzona we wszelkie potrzebne zasoby, przenośne piece, przenośne namioty i t. p. dla uniknienia opóźnień, statki stanowiące eskadrę, jednocześnie wypływają z Brestu i Tulonu, i dopiero w Vera-Cruz się połączą.

Z powodu nadzwyczajnej tajemniczości pan Ratazzego porzucono myśl przeniknięcie treści rozmowy jego z Cesarzem. Mąż ten stanu stanowczo wyjeżdża do Turynu 12-go b. m. Jutro zaś dziennikarstwo sprzyjające sprawie włoskiej wyprawia na jego cześć ucztę.

Nie słusznie wzbudzało tu zadziwienie, że dekret mianujący pełnomocnika rządu belgickiego przy dworze Wiktora Emanuela nie wyraził jawniej uznania królestwa włoskiego. Nieprzyjaciele zjednoczenia Włoch chcieli nawet skorzystać z niezupełnie wyraźnych wyrażeń dekretu. Ale jest to tylko zachowanie używanych form; bo uznanie wypływa nie z dekretu mianującego posła a z danych mu listów wierzytelnych. W każdym razie nie powątpiewają tu o przyjaznem usposobieniu rządu belgickiego względem Włoch jak również i o tem że p. Solvyns będzie uwierzytelniony przy dworze Króla włoskiego.

Pan Salamanca i Chastelus, wspólnicy pana Talabot, w entreprzyzie kolei żelaznych neapolitańskich, której ustąpienie było cofnięte tej kompanji, nie bez nadziei jednak przywrócenia go, powrócili do Paryża z stanowczem rozwiązaniem kontraktu. Pomimo tego, prace na tych kolejach prowadzone są bardzo czynnie, tak na linji z Neapolu do Ceprano, ustąpionej wraz z kolejami rzymskiemu pp. Mires i Salamanca, jak i na innych gdzie są dokonywane kosztem rządu.

Z Konstantynopolu donoszą, że 28-go z. m. miała miejsce konferencja w kwestji mołdo-wołoskiej. Zapewniają, że ta konferencja miała być ostatnią i że załatwienie tej kwestji jest już na ukończeniu.

Prusy.

Berlin, 10 Listopada. Anzeiger ogłosił dekret królewski z daty 6-go b. m., w przedmiocie zmian w przepisach wyborczych, co do członków izby panów, mających reprezentować hrabiów, oraz dawnych i później uznanych posiadaczy ziemskich. Posiadacze ziemscy mają odtąd wybierać reprezentantów do izby panów w następującej liczbie: w prowincji Pruskiej, w Brandenburgji, na Pomorzu, w Poznańskiem, Saksonji pruskiej i prowincjach reńskich — po 5; na Szląsku — 7 i w Westfalji — 4. W miejsce ubywających członków pomienionej izby, nowi mają być wybierani tylko w stosunku liczby wyż oznaczonej dla każdej prowincji. Do dawnych własności ziemskich należą te, które w chwili wyborów zostają od lat przynajmniej 50-u w posiadaniu jednej i tejże samej rodziny. Wybór takiego reprezentanta wówczas tylko uważanym będzie na przyszłość ważnym, jeżeli w takowym najmniej 10-u wykwalifikowanych posiadaczy dóbr szlacheckich weźmie udział. Jeżeli w jednym z wyż wyszczególnionych okręgów znajdzie się mniej niż 10 posiadaczy, do wyborów czynnych kwalifikujących się, wówczas łączą się oni z innym, przez prezesa wyznaczonym okręgiem, dla wyboru członka mającego ten ostatni reprezentować Dekret niniejszy nie stosuje się do wyborów już dokonanych.

Włochy.

Turyn, 6 Listopada. W chwili kiedy ministerstwo włoskie zostało zachwiane, żywo tu pragną wyraźniejszego oświadczenia się Francji. Położenie obecne jest natężone, gdyż trudniej może jest uzupełnić i ustalić takie dzieło, jak jest odbudowanie Włoch, jak je rozpocząć. Sam p. Cavour nie łatwo zwalczyłby przeszkody tamujące działania p. Ricasoli, bo gdzie już nie idzie o kwestję życia lub śmierci, tam niewierzą w niezbędność osób. A jednakże prócz dwóch kombinacji ministerjalnych Ratazzi-Pepoli lub Ricasoli-Ratazzi niepodobnem jest obmyślić trzeciej, mającej jaką taką powagę i rokującą trwałość zarazem; jeżeli bowiem w czasach zwyczajnych mogą wystarczyć mierności, inaczej rzecz się ma, gdy większa część kwestji żywotnich zostaje do załatwienia. A nawet skład pierwszego z wymienionych gabinetów nie mógłby się długo utrzymać. Zdaje się, że większość izb potrafi uznać potrzeby obecnego położenia i nie da się powodować osobistemi próżnościami.

Dzisiejsza *Opinione* dowodzi, że Włochy nie są jeszcze gotowe do walki i że armja nie jest jeszcze dosyć potężna. Na teraz nie grozi niebezpieczeństwem takie oświadczenie, bo Austrja także nie jest gotowa a niecierpliwi powinni się przekonać, że dla brania szturmem fortec i wygrywania bitew [illegible] Prawdziwy stan rzeczy jest taki, że pobór nie może dostarczyć takiej jak potrzeba liczby wojska; bo jeżeli z prowincij północnych, a szczególniej z Piemontu znajdują się pod bronią pobrani z 10-u lat, to w nowoprzyłączonych prowincjach a szczególniej w Marchji trudno ukompletować jednoroczny pobór. Zatem w razie koniecznej potrzeby rząd będzie musiał powołać ochótników. Ale politycy stawiają pytanie, czy korzyść z takiego powołania wynagrodzi straty finansowe, jakieby skutkiem tego wynikły i czy możnaby zaraz rozpocząć wojnę z Austrją o Wenecję. Jeżeli stronnictwo niecierpliwsze oskarża rząd o bezczynność, to jednak ludzie umiarkowani umieją ocenić bardzo użyteczne prace gabinetu dla uspokojenia Włoch południowych. Teraz zaś opinja powszechna słusznie może żąda jak najspieszniejszej organizacji wojska. Gdyby p. Ratazzi mógł był oświadczyć Cesarzowi, że trzykroćstotysiączna armja włoska stoi pod bronią, bezwątpienia inną byłby otrzymał odpowiedź. Gdyby nawet w ślad za temi przygotowaniami nie nastąpiła wojna, jeszcze miałyby bardzo pożyteczne skutki. Im Włochy będą silniejsze tym prędzej zyskają uznanie ze strony mocarstw europejskich.

Już pomyślne działania jenerała Cialdiniego w prowincjach południowych nie pozostały bez wpływu na stanowisko obcych rządów. Tak z tej okoliczności skorzystała już Belgja. Uznanie to nie jest wcale warunkowe, jak głosili nieprzyjaciele jedności, a przeciwnie jest takie same jak ze strony Anglji, to jest państwo Włoskie uznane jest w obecnych jego granicach. Ponieważ gabinet Brukselski został już uwiadomiony o zmianach terytorjalnych, jaką prostą na to odpowiedź, rząd belgicki uwierzytelnił swego posła przy Królu Włoskim.

Pogłoskom o propozycjach jakie miała przedstawić Francja dworowi Wiedeńskiemu co do ustąpienia Wenecji, nie odmawiają tu stanowczo wiary, ale nie potrafią one odwrócić uwagi od główných celów. Listy z Wiednia pisane do Wenecji wskazują, że myśl ustąpienia tej prowincji, zjedna sobie wielu stronników, jeżeli nie w sferach rządowych, to w powszechności.

Chiavone ogłasza nowe proklamacje, podobne zupełnie do dawniejszych; żąda od mieszkańców Abruzzów, Apulji i Kalabrji tylko miliona uzbrojonych ludzi. Chiavone dotąd nie uzyskał tego miliona wojowników, ale za to zdobył sobie adjutanta. Ostatnia jego proklamacja kontrasygnowana jest przez Ruigi Ricardo, jako adjutanta.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 10 Listopada. Na wczorajszem bankiecie u lorda majora, lord Palmerston chwalił ruch ochotników w całej Anglji; ochotnicy przeznaczeni są bronić kraju i utrzymać pokój. Lord Palmerston mówił dalej: Wprawdzie, jest to złe czasowe że braknie nam bawełny; ale to złe wyda tę trwałą korzyść, że Anglja gdzieindziej znajdzie bawełnę i przestanie być pod tym względem zależną. W końcu powiedział. Ze smutkiem patrzymy na starcie między naszemi amerykańskiemi pokrewnymi; spodziewamy się jednak, że pokój prędko przywrócony zostanie.

Londyn, 10 Listopada. Według urzędowych wiadomości z New-Yorku z 31 z. m. między Kanzas i przylądkiem Hatteras, stoi 500 tysięcy wojsk związkowych, które mają otoczyć powstanie i zwolna ale z pewnością zamknąć je w granicach stanów niewolniczych. Wybory wszędzie wypadły na korzyść prezydenta Lincoln.

Paryż, 10 Listopada. Patrie donosi: Kontr-admirał Jurien de la Gravière opuścił dziś rano Paryż udając się do Tulonu, zkąd odpłynie do Meksyku. P. Russel, kapitan okrętu, wyjedzie dziś wieczorem w tymże celu z Paryża do Brestu.

Statki dywizji morskiej przeznaczonej do Meksyku, odbędą podróż nie razem. Pierwsze zebranie się eskadry nastąpi w Teneryffie, drugie w Saint-Pierre (w Martynice). Ogólne zebranie trzech eskadr będzie miało miejsce w Hawannie. Ztamtąd udadzą się przed Vera-Cruz. Krąży pogłoska, że główne dowództwo obejmie jenerał-kapitan wyspy Kuby, marszałek Serano.

Tenże dziennik donosi, że 2 Listopada miała miejsce w Konstantynopolu, konferencja w przedmiocie księstw naddunajskich, i że punkta sporne zostały załatwione na tem zgromadzeniu. Sądzono, że ostatnia narada nastąpi wkrótce u wielkiego wezyra, celem podpisania konwencji.

Rzym, 8 Listopada. Szkody spowodowane przez burzę z d. 30 Października zostały szybko i całkowicie sporządzone. Bieg kolei odbywa się jak poprzednio.

Paryż, 11 Listopada. Na bankiecie danym dziś na cześć p. Ratazzi, tenże powiedział między innemi: że dziękuje za sympatje okazywane dla Włoch i że uczucia przychylności i poparcie zapewnione przez Francję Włochom, znajdują w tych ostatnich zupełne uznanie. Włochy nigdy nie zapomną czem są obowiązane wspaniałomyślnemu Cesarzowi, który pogardził dla nich wszelkiem niebezpieczeństwem i sam jeden podał w nieszczęściu rękę pomocy. Włosi niezapomną nigdy pełnych chwały żołnierzy, którzy polegli w obronie sprawy włoskiej, a zawsze wspominać będą ze czcią o walecznej armji, która oswobodziła ich ojczyznę i o ludzie francuzkim, który dla tego wyswobodzenia tyle okazywał sympatji. W chwili wskrzeszenia Włoch, połączenie się ściślejszym węzłem ludów i jednoplemiennego pochodzenia łacińskiego, nie jest bynajmniej czczym wyrazem. Oba narody, w ten sposób połączone, nie mają się czego obawiać. Jak skoro wybije godzina, Francja zobaczy, jak Włochy pojmują dług wdzięczności i obowiązki solidarności.

Turyn, 9 Listopada Castellagio, blizko granic rzymskich położone, napadnięte zostało przez rozbójników. Cała okolica ogniem została zniszczona, przytem dopuszczono się wielkich okrucieństw.

Madryd, 9 Listopada. Kongres zajął się wyborem swego prezydenta. P. Martinez de la Rosa kandydat rządowy wybrany został większością 214 głosów. P. Rios Rosas popierany przez opozycję miał za sobą 80 głosów.

Bern, 8 Listopada. Mianowaną została komisja mięszana dla roztrzygnięcia sprawy Ville-la-Grand. — Rząd francuzki naznaczył pp. Freyard i Poissard urzędników z Paryża i Dijon, a Rada związkowa mianowała pp. Duplain-Veillon i Ragot radców stanu z kantonu Vaud i kantonu Neuchâtel.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny. Rano niebo pogodne, od południa lekkie chmurki ukazywały się na niebie, wieczorem niebo zamglone, koło białe otaczało księżyc. O g. 10 rano panował mierny, przez resztę dnia słaby zachodni wiatr, wieczorem cisza. Średnia temperatura dnia wynosi 2½ stopni ciepła, największe ciepło po południu 6, najmniejsze w nocy ½ stopnia Reaumura. Barometr wznosi się, jego wysokość średnia 752^{m},32. Powietrze wilgotne, rano i wieczorem nasycone parą wodną. Elektryczność dość silna, średnia wynosi 27 stopni. Na słońcu 3 gromady plam, dwie większe blisko siebie leżące i jedna mała.

— Piękna pogoda sprzyjała wczorajszej obserwacji (d. 12) *przejścia planety Merkurego* przez tarczę słońca, wykonanej w tutejszem Obserwatorjum Astronomicznem. Początek tego zjawiska nie mógł być widzianym w Warszawie, bo przypadał przed wschodem słońca. Po godzinie 7 rano gdy słońce wzniosło się nad poziom, planeta pokazała się już na słońcu w postaci plamki czarnej okrągłej posuwającej się od zachodu na wschód (w lunecie astronomicznej) i opisującej cięciwę poniżej środka słońca. Przed godziną 10 r. planeta była na środku tej cięciwy. Zetknięcie się brzegu merkurego z brzegiem wewnętrznym słońca nastąpiło o g. 10 min. 43 sek. 21; zetknięcie zewnętrznych czyli koniec zjawiska o g. 10 m. 45 sek. 36; zejście zatem środka planety z tarczy słonecznej o g. 10 m. 44 sek. 28,6 rano, podług czasu średniego Warszawskiego.

— Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zatwierdziła następne projekta: dla wyznania Ewangelicko-Augsburgskiego: 1) W Gubernji Płockiej w mieście Pułtusku na budowę nowego kościoła, domu mieszkalnego dla Pastora i budynku gospodarskiego, na co koszt podług anszlagów wynosi rs. 14,447 k. 42. 2) W mieście Lipno, zatwierdzono dodatkowy anszlag na reperację domu pastora, wynosi rs. 264 k. 20. 3) W Gubernji Warszawskiej w mieście Zgierzu, zatwierdzono projekt rekonstrukcji kościoła, na sumę rs. 1,243 k. 4.

— W dalszym ciągu rosyjskiego wydawnictwa Biblioteki dzieł obcych, tak klasycznych jak i w ogóle użytecznych (Biblioteka klassiczeskich i obszczepoleznych inostrannych soczinenij), drukowanej w Petersburgu, wyszedł pierwszy tom dobrze znanej u nas historji literatury polskiej Władysława Syrokomli (Kondratowicza). Nadmienić tu tylko wypada, że tłomaczenie dokonane zostało z wszelką starannością, na jaką to dzieło zasługuje.

— Na posiedzeniu wiedeńskiej akademji nauk, dnia 7 Listopada, p. F. *Hauer* pokazywał zrobioną przez się kartę geologiczną, w. księstwa Siedmiogrodzkiego. Akademja otrzymała w darze szacowne dzieło braci *Schlaginsweit: O podróży do Indij*, wraz z przepysznym atlasem. Profesor Brücke pokazywał kilka odbić telegraficznych wnętrza gardła ludzkiego, wykonanych przez malarza *Brandweis* w Pradze Czeskiej, podług pomysłu prof. *Czermak*, który pierwszy próbował przedstawić wnętrze człowieka za pomocą fotografji.

— Nakładem Instytutu bibljograficznego w Hildburgshausen, wyszedł obecnie atlas *Meyera* (Meyer'sNeuester Hand-Atlas) złożony ze 100 kart, które są pięknemi miedziorytami. Austrja zajmuje tu 9 kart, Prusy 8, Państwa nadreńskie 12, Rosja 6, Francja 5, Azja 9 kart, i t. d. W końcu atlasu znajduje się przegląd statystyczny.

— W Wejmarze wyszło dzieło p. B. F. *Voigt*, *O stosunku pożywności w świecie roślinnym* (Die Ernährungs — Verhältnisse in der Pflanzenwelt), wykład popularny z zastósowaniem do gospodarstwa wiejskiego.

— Tegoroczny program odczytów popularnych poniedziałkowych w gmachu akademji nauk w Wiedniu, jest bardzo bogaty. Podajemy tu następujące wykłady, jako najbardziej interesujące: 11-go Listopada, Dr. *Rejssek* o zakładaniu parków w miastach, w szczególności zaś w Wiedniu; 18-go Listopada Dr. *Tschermak* o maszynach kalorycznych i gazowych; 23 Grudnia, Dr. *Jäger*, o skielecie; 13 Stycznia, prof. *Poborny*, o wędrówkach roślin; 20 Stycznia, Dr. *Jäger*, o ogrodach zoologicznych; 27 Stycznia, Dr. *Hornstein*, o systemie słonecznym podług hipotezy *Laplace'a*; 3 Lutego Dr. *Lang*, o oznaczeniu wysokości tonów za pomocą kamertonu; 24 Lutego, prof. *Hochstetter*, o wulkanach; 10 i 17 Marca, prof. *Pick* o stereoskopach.

— Ostatni spis ludności we Francji wykazał 30,214 ślepych i 21,576 głuchoniemych. Z liczby 30,214 ślepych było 16,469 mężczyzn, a 13,745 kobiet; w liczbie zaś 21,576 głuchoniemych było 12,325 mężczyzn, a 9,251 kobiet.

Średnia stosunkowa ilość ślepych jest: 1 na 1,201 mieszkańców, głuchoniemych zaś 1 na 1,669 mieszkańców. We Francji znajduje się tylko 10 szkół dla ślepych i czterdzieści siedm zakładów wyłącznie przeznaczonych dla głuchoniemych.

— Sprawozdanie handlu angielskiego za miesiąc Wrzesień wskazuje umniejszenie o 18% wywozu, w porównaniu z odpowiednim miesiącem roku zeszłego. Na samych wyrobach bawełnianych, coraz mniej żądanych za granicą, zmniejszenie to wynosi 12%. Na granicy Kanady i Stanów Zjednoczonych Północnych rozpoczęła się kontrabanda herbaty i innych produktów. Organizacja tej kontrabandy jest wypływem wysokich opłat ustanowionych przez taryfę celną Morill. Taryfa ta wpłynęła także na zmniejszenie dochodów celnych rządu amerykańskiego.

— Kupcy angielscy wnieśli zażalenie do ministerstwa spraw zagranicznych przeciwko sposobom pobierania przez rząd chiński opłat od ajencij handlowych angielskich i amerykańskich. Powodem tych skarg jest pobieranie podwójnych opłat tak wchodowych jak i wychodowych ceł, będące skutkiem systematu przyjętego przez mandarynów chińskich. Naprzykład kiedy przędza jedwabna wywożona jest z Ningpo, przy wyjeździe opłaca ustanowione cło; jedwab ten przychodzi do Szanghai, skąd przy ostatecznem wysyłaniu do Europy, powtórnie opłaca toż same cło. Toż samo dzieje się z towarami przybywającemi z Europy; kiedy przechodzą z jednego portu prawnie otwartego, do drugiego, opłacają dwa razy jedno i to samo cło.

— Cena biletu wejścia na cały czas wystawy powszechnej 1862 r. w Londynie, ma być jednostajnie oznaczona po 3 gwincje od osoby. Bilety te będą nadawały z pewnem zastrzeżeniem, prawo wejścia do ogrodów towarzystwa ogrodownictwa.

— Jak wielkie znaczenie przypisują w Londynie publicznym wodotryskom, wskazuje i to że w tych dniach, sam lord John Russel był obecny przy odsłonięciu jednego z nich. Przy tej sposobności minister miał mowę, wykazującą korzyści pochodzące z takich wodotrysków szczególniej dla niższej klasy ludności. Jak oświadczył, teraz jest w Londynie 85 wodotrysków, ale ta liczba wcale nie jest dostateczną dla blisko trzymiljonowej ludności, dla tego lord minister zachęcał do składek na korzyść towarzystwa bezpłatnie zaopatrującego Londyn w wodę.

— Dzienniki angielskie ciągle występują ze skargami przeciwko okrucieństwu z jakim prowadzą bydło na rzeź, popędzając biczem i szczując psami w razie jeżeli schodzi z drogi. Zdaje się że skargi ich zostały zrozumiane, bo ma być wniesiony w parlamencie projekt do prawa, mający na celu: 1, uchronić bydło od męczarni poprzedzających główną męczarnię, zagłuszenie obuchem, i 2, zobowiązać rzeźników do używania chloroformu przed zarżnięciem. Z tego powodu jeden z dzienników poświęconych medycynie praktycznej a mających wielką powagę w Anglji, jawnie pochwalając duch tego projektu, proponuje zmianę jego w ten sposób, aby usunąć trudność pochodzącą z zbyt wysokiej ceny chloroformu, wprowadzając zamiast tego odurzenie za pomocą pary gazu węgla drzewnego. Bydlęta przeznaczone na rzeź, byłyby umieszczane w hermentycznie zamkniętem stojle, w ciągu czasu potrzebnego wystawione na usypiające działanie gazu z węgla pochodzącego i zarzynanoby je dopiero, kiedyby doszły do stanu zupełnej nieczułości. Autor tego projektu podaje, że przez użycie tego środka, mięso byłoby kruchsze i na każdej sztuce przybywałoby od 8 do 10%.

— *Dom Szekspira.* Z powodu wystawienia na sprzedaż przez licytację domu położonego w Stratford-on-Avon, w którym Szekspir przepędził ostatnie lata swego życia, p. Halliwell odezwał się do patrjotyzmu mieszkańców tego miasta, ażeby nabyli tę drogą pamiątkę i nie dozwolili jej dostać sią w ręce spekulantów. Przemówienie to odniosło skutek, i już znalazła się znaczna liczba osób, które podpisały się na sumę dostateczną na nabycie tej posiadłości. Dom pomieniony wraz z ogrodem stał się własnością miasta.

— Dzienniki amerykańskie podają liczbę Niemców, służących w armji Stanów Zjednoczonych, na 59,400.

— W r. 1810 pokazywano cesarzowi Napoleonowi I-mu, jako rzadkość, pierwszą głowę cukru z buraków. Fabrykacja cukru buraczanego we Francji tak się z następstwem czasu wzmogła, że w niektórych latach, jak naprzykład w roku 1857, wyprodukowano go przeszło 150 miljonów kilogramów pomimo iż z każdym rokiem wzrastał przywóz do tegoż kraju cukru kolonjalnego. W roku zeszłym przywieziono do Francji 162 miljonów kilogr. cukru kolonjalnego, a cukrownie krajowe wyrobiły przeszło 100 miljonów cukru z buraków.

— Niedawno w Southampton odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika dla Izaaka Wattza znakomitego filozofa, poety i matematyka.

Southampton jest to port położony na południowym brzegu Anglji, nie daleko od wyspy Wight, a o 90 mil (ang.) odległy od Londynu. Miasto leży na półwyspie utworzonym przez dwie małe rzeczki Itchen i Fest, z nadzwyczaj malowniczemi wybrzeżami. Początek temu miastu dała stacja rzymska *Clausentum*, znajdująca się, gdzie teraz jest Bittern nad rzeką Itchen, o milę na północowschód od teraźniejszego miasta. Southampton, ma wielkie znaczenie w historji; nieraz było ono spustoszone przez Duńczyków i Kanutów, którzy nawet jakiś czas tam osiedli. Miasto to, tak było już ważne za czasów Wilhelma zdobywcy, że Król ten nadał tam własność 96 swym towarzyszom po bitwie pod Hastings.

Obecnie Southampton jest wyłącznie miastem handlowem. Niedawno utworzono tam przystań dla parowców pocztowych udających się do Turcji, Hiszpanji i do Indji zachodnich, które skutkiem głębokości portu, mogą przybijać i odpływać z tamtąd w każdej porze. Miasto ma 1½ mil (ang.) długości, a pół mili szerokości; ulice szerokie, dobrze wybrukowane, oświecone są gazem. Na szczycie głównego kościoła S-o Michała znajduje się latarnia morska; jakkolwiek miasto to nie posiada wykwintnego komfortu, ma jednak zakłady, tak dziś konieczne w znaczniejszych miastach, teatr, salę do zebrań, czytelnię i bibljotekę a skutkiem szerokości ulic, harmonji budowli i piękności ogrodów, ma pewien pozór wesołości. Doki zajmują ważną część miasta.

Izaak Watts urodził się w Southampton 16 Lipca 1674 r. Miasto zapragnęło uczcić pomnikiem genialnego człowieka, który przyniósł zaszczyt swemu rodzinnemu zakątkowi. Pomnik ten chociaż nie jest arcydziełem, jest bardzo piękny. Statua z marmuru sycylijskiego mająca 8 stóp wysokości, stoi na podstawie granitowej, mającej przeszło 10 stóp. Watts przedstawiony jest w todze, w postawie każącego, z biblją w lewem ręku. Płaskorzeźby na piedestale wystawiają Wattsa w trojakim charakterze jako filozofa, poetę i matematyka. Pomnik ten jest dziełem rzeźbiarza Lukasa

— Donoszą z Glazgowa, w ostatnich dniach Września: Przędzalnie i fabryki tkanin bawełnianych na zachodzie Szkocji, za przykładem podobnych zakładów w hrabstwie Lankasterskim zmniejszyły o jedną trzecią część liczbę godzin pracy swych robotników. Idą one tylko czterdzieści zamiast sześćdziesięciu godzin na tydzień.

Przemysł bawełniczy zrozumiał, że tylko w ten sposób zapas bawełny znajdujący się w Wielkiej Brytanji wystarczy jeszcze na sześć miesięcy, a oprócz tego takie zmniejszenie ilości wyrobów wpłynie na podniesienie się ich ceny, chociaż nie zupełnie odpowiednio do coraz drożejącego materjału surowego. Na tem zapewne się nie skończy, mówią bowiem już o prowadzeniu robót w czasie pory jesiennej i zimowej tylko przy świetle dziennym, bez światła, co skutkiem nadzwyczajnej krótkości dni w tym kraju, jeszcze bardziej skróci godziny pracy. Ludność robotnicza w Glazgowie i Paisley boleśnie uczuje ten skutek przesilenia amerykańskiego, ale w każdym razie nie tyle co w hrabstwo Lankasterskie, gdzie przygotowywanie bawełny zajmuje prawie wyłącznie całą ludność robotniczą.

— W Londynie ogłoszony został wykaz za trzeci kwartał r. b. narodzeń, wypadków śmierci, małżeństw zawartych, stanu powietrza, emigracij i t. d., z dodaniem wielu stosownych uwag, porównań i rozumowań. Z wykazu tego, zapełniającego sporą książkę, wyjmujemy niektóre dane statystyczne. Liczba małżeństw zawartych w Anglji w upłynionym kwartale wynosi 83,932, czyli o 8% mniej jak w tejże epoce roku zeszłego, co daje się objaśnić gorszem w tych czasach położeniem klasy robotniczej w okręgach fabrycznych. Urodziło się dzieci 171,500 (a w roku zeszłym w tymże kwartale 164,062), a zatem przypada 328 narodzeń na każde 10,000 mieszkańców. W samym Londynie urodziło się dzieci 23,126. Przewyżka narodzeń nad śmiertelnością wynosi na całą Anglję 70,514, czyli w przecięciu 766 narodzeń dziennie. Wszystkie tu podane stosunki, mało się zmieniły w ciągu lat ostatnich; lecz rubryka emigracij, z powodu wojny amerykańskiej, znacznie zmniejszyła się. Podczas gdy w kwartale letnim 1851 r. wyemigrowało z Anglji do Stanów Zjednoczonych 68,931, a w r. z. 21,104 osób, w tymże kwartale r. b. taż rubryka wynosi tylko 6,348. Co Stany Zjednoczone straciły na liczbie emigrantów tam przybyłych, to zyskały w części Australja i Kanada, jakkolwiek pomimo to, ogólna liczba emigrantów zmniejszyła się. Ztąd, oraz z przyczyny małej tego lata śmiertelności, przyrost ludności jest większy niż w latach poprzednich.

— P. Clarence Morfit w Nowym-Jorku zastosował bardzo użytecznie sztukę fotograficzną do otrzymania *mikrometru*, w którym skalę 10-u cali, podzieloną na 100 części, zmienił na skalę pół cala, podzieloną na części, wyrównywające każda $\frac{1}{200}$ cala. Jest to metoda redukcji najpraktyczniejsza, najprostsza i najbardziej ekonomiczna ze wszystkich dotąd znanych.

— Z edycji Bergsona „Biblioteki kolei żelaznych“, wyszły obecnie w Berlinie tomy 41 i 42. Jeden z nich obejmuje „Dziennik damy podróżującej samej jednej we Włoszech” (*Reisetagebuch einer allein reisender Dame in Italien*), w którym autorka, pani Anna Löhe, opisuje z życiem i talentem przygody, jakie doznała w podróży po Włoszech. Drugi tom obejmuje trzy dowcipne i ciekawe powieści p. E. Plouvier, przełożone z talentem na język niemiecki przez p. A Kretzschmar'a i połączone pod ogólnym tytułem „Opowiadania na dnie słotne” (Erzählungen für Regentage), które nie tylko w drodze i podczas brzydkiej pogody, lecz i w domu przy kominku mogą być z wielką przyjemnością czytane.

— Dziennik *Nouvel economiste* podaje ciekawą wiadomość statystyczną o opłacanych średnio przez każdego obywatela, w niektórych państwach ukształconych, podatkach. W Wielkiej Brytanji średnio przypada do zapłacenia na głowę 60 fr. 6 c., w w. księstwie Badeńskim 56 fr. 83 c., w Holandji 54 fr. 75 c., we Francji 50 fr. 40 c., w Hanowerze 39 fr. 12 c., w Szwecji i Norwegji 34 fr. 70 c., w Belgji 32 fr. 27 c., w Hiszpanji 31 fr. 6 c., w Rosji 27 fr. 35 c., w Danji 21 fr. 66 c., w królestwie Saskiem 20 fr. 37 c., w Bawarji 20 fr. 10 c., we Włoszech 19 fr. 92 c., w Grecji 18 fr. 65 c., w królestwie Wirtembergskiem 18 fr. 50 c., w Portugalji 18 fr. 36 c., w Austrji 17 fr. 28 c., w Turcji 13 fr. 98 c., w Ameryce północnej 12 fr. 27 c., w Szwajcarji 7 fr. 36 c. Rozumie się, że nie należy fałszywie tłomaczyć tych cyfr. Naród w którym bogactwa tworzą się w ogromnej ilości, gdzie sprawiedliwie się rozdzielają, mniej jest przeciążony podatkami, nawet dosyć wysokiemi, niż biedny naród mało dający do skarbu, dla tego, że sam mało posiada. Trudniej daleko Turkowi zapłacić przypadające na niego 13 fr. 98 c., niż Anglikowi przeszło 60 fr.

— Wiadomo że w dmuchawce chemicznej, przed otworem, którędy wychodzi powietrze wpychane dmuchaniem, znajduje się mała kamera albo raczej zbiornik powietrza, którego kształt i roz-

miary, zostały wymyślone i obrachowane przez znakomitych uczonych, Bergmanna, Gahna, Berzeliusza i innych. W tej kamerze pozostaje wszelka wilgoć która z czasem zatkała by otwór, i tu zatrzymuje się zbyteczny pęd powietraa, będący skutkiem niejednostajnego dmuchania; skutkiem tego powietrze wychodzi z otworu z nadzwyczajną regularnością.

Taki zbiornik powietrza wymyślił p. Sauge, dla ulepszenia kanałów piecowych i zniesienia kominów wystających nad dachem, psujących nieraz harmonję budowli, i dla zużytkowania znacznej części ciepła unoszonej przez gazy powstałe z palenia.

Izba ta jest pomieszczona pod dachem o ile można w środku budowli. Wszelkie kanały piecowe domu lub skrzydła pałacu, wchodzą tu i wyrzucają swobodnie dym przez otwory pozostawione w podłodze izby. Drzwi z boku pozwalają w razie potrzeby wchodzić do tej izby, tego zbiornika dymu. Jeden tylko otwór znajduje się w pułapie izby, nad którym znajduje się kanał z otworem odpowiednim co do wielkości, ilości kanałów piecowych schodzących się do zbiornika. Ten kanał zaledwie wystaje nad dach, i może być upiększony w sposób najbardziej odpowiedni harmonji budowli.

Przez ten wynalazek, wszystkie trudności połączone z budową kominów nikną; kominy przestają być widzialne, a architektura zostaje pozbawiona największej przeszkody jaką dotąd spotykała, chcąc pogodzić wymagania życia codziennego z wymaganiami sztuki.

— Na wystawie p. Sedelmeyera w Wiedniu, zwraca na się powszechną uwagę obraz p. Ludwika Gaillait, przedstawiający ostatnie chwile Egmonta. Obok tego, znajduje się tam mnóstwo cennych obrazów, pędzla artystów francuzkich i niemieckich, tudzież niektóre obrazy dawnych mistrzów.

PRACE TOWARZYSTWA JEOGRAFICZNEGO W PETERSBURGU.

(Dalszy ciąg).

Z pamiętników Haupta widać, że Mongolja na przestrzeni do Urgi jest dalszym ciągiem Syberji. Tenże sam grunt czarnoziemny, też same góry, lasem pokryte, lub kamieniste, taż sama roślinność. Niema ani pól uprawnych, ani wsi, pustka zupełna. Mongołowie nadgraniczni i rosyjscy oddalają się od wielkich dróg, ażeby się nie narażać na rozmaite przykrości.

Mongołowie nie są zadowoleni z Chińczyków i Mandżurów; z zazdrością patrzą na Burjatów rosyjskich posiadaczy tłustych baranów, obszernych lasów i pastwisk. Mongolja nie zna chleba, żywi się nabiałem, ceglaną herbatą, bogatsi zaś używają mięsa. Burjaci i Mongołowie odmiennym sposobem zarzynają barany; obaliwszy bydlę na wznak, rozrzynają mu piersi, a włożywszy rękę w otwór, ściskają serce. Zwierzę okropnie beczy i rzuca się. Skórę nie całą zdejmują, pozostawiając kosmyk na piersiach i w takim stanie osadziwszy na pręcie, pieką na ogniu; tylną zaś część w kotle gotują. Z opisu Haupta widzimy, że cała miejscowość od Kiachty do Kurenia, czyli Urgi, bardziej jest górzystą, aniżeli równą. W odległości o pół mili od Urgi, pisze Haupt, jakaś mgła zakrywała przed nami miasto Lamów; nierówność miejsca przeszkadzała dobrze przypatrzyć się jego położeniu; miasto to się ukazywało, to znów znikało. Patrząc na miasto zdaleka każdyby powiedział, że Kureń jest miastem nadmorskiem, gdyż prócz białej kopuły i mnóstwa wysokich żerdzi z banderami, nic innego nie było widać. Ukazała się rzeka Tola w kształcie błękitnej wstęgi, która się między miastem i górą Chan-Ula ciągnęła. W końcu przedstawiły się dachy zabudawań, wyniosłą palisadą opasane. Z każdego dworu wznosiły się żerdzie ze szmatami różnych kolorów. Biała kopuła należała do głównej świątyni. Zwiedzając miasto Haupt widział tylko na wszystkich ulicach wysoką palisadę, z po za której nic widzieć nie można było. Mieszkańcy Urgi, lamowie, mieszkają w jurtach z wojłoku. Z liczby tylko bram w palisadach można łatwo utworzyć pojęcie o liczbie pomieszkań czyli dworów. „Po przejechaniu, mówi Haupt, wielu ulic, wszędzie krzywych, wązkich i błotnistych, wjechaliśmy na plac dość czysty i równy. Z jednej strony ustawiony on był wysokiemi czerwonemi żerdziami z pozłoconemi wierzchołkami; tu stała główna świątynia (dacan), palisadą opasana; zbudowaną jest z okrąglaków, w takimże samym stylu budowy, jak rosyjskie świątynie zabajkalskie. Zsiadłszy z koni, weszliśmy po stopniach, Mongołowie zaś nam towarzyszący upadli na twarz; podniósłszy się po chwili, zaprosili nas do wejścia do świątyni. Na przodzie stał bałwan Szygemuni (Buddy), przed nim fotel Kutuchty, powleczony żółtą tkaniną; z obu stron od wejścia aż do fotelu siedziało mnóstwo lamów, odmawiając głośno i podług taktu modlitwy. Obok niektórych z nich leżały długie trąby, muszle, dzwonki, talerze, kotły, nad głowami zaś wisiały bębny. Starszy lama powstał, dając hasło. Lamowie pobrali instrumenta i wykonali przeraźliwy i ogłuszający koncert. Na tem się służba Boża skończyła W świątyni widać wszędzie ubóstwo, nieczystość i brak najmniejszego gustu. Kopuła zrobioną jest z płótna, gdyż budowniczy zrobić ją z drzewa nie potrafił."

W pobliżu Urgi leży handlowe miasto chińskie Majmajczen, takież same jak w bliskości Kiachty; jednakże Majmajczen urgiński ludniejszym jest od Kiachtyńskiego; ulice są szersze, a niektóre z nich obsadzone drzewami. Porządniejsze sklepy (fuc-za) ozdobione są rzeźbą i pozłotą. Dziedzińce są czyste, przystrojone w kwiaty, stojące na tumbach i stołkach. Pod dachami wiszą klatki z *paj-li-c-zy*, t. j. skowronkami stepowemi (Alauda Mangolica). Widać sztukę i zamiłowanie w ogrodnictwie; grządki skrapiane są kanałami z rzeki przeprowadzonemi. Sposób taki oddawna jest w użyciu za Bajkałem. W tymże tomie zamieszczone są ciekawe artykuły: 1) *Ostatnie oblężenie Albazinu przez Mańczżu Chińczyków* w r. 1687 (przez Sielskiego) i 2) *Minusyński okręg gubernji Jenisejskiej pod względem gospodarstwa wiejskiego* (przez Pejzyna).

Pamiętniki (Zapiski) *oddziału Kaukazkiego Towarzystwa jeograficznego.*

Bez wszelkiej przesady powiedzieć można, że natura nie okazała się skąpą, zlewając swe dary na Kaukaz: jakież to tam bogactwo malowniczych miejscowości i malowniczych plemion! Jeszcze Strabon liczył na Kaukazie około siedmdziesięciu narodów: jeśli porachujemy wszystkie nazwy dzisiejszych plemion góralskich, mając na względzie główne tylko podziały, otrzymamy znacznie zwiększoną liczbę do stu dziesięciu dochodzącą. Nie bacząc na tę zmianę co do liczby, same plemiona prawie się nie zmieniły od czasów Strabona, chociaż w czasie tego długiego okresu dosięgły Kaukazu, naprzód religja chrześcijańska, następnie mahometanizm. Zmiany jakie zaszły w ludności ze zwykłych wynikły przyczyn: ztąd, że niektóre pokolenia, oddzieliwszy się, zamieniły się, skutkiem długiego czasu, na plemiona. Podług podziału, jaki w kalendarzu Kaukazkim znajdujemy, górale Kaukazcy na następne dzielą się grupy:

1) Plemię Abchazkie, do którego należy 14 podziałów, liczy 144,552 głów.

2) Swaneci, dzielący się na 3 oddziały, 1,639 głów.

3) Adyge albo Czerkiesi właściwi 16,000 głów.

4) Ubychowie 25,000 głów.

5) Turecka rasa, z pięciu składająca się plemion 44,989 głów.

6) Osetyncy, na cztery dzielący się plemiona 27,339.

7) Czeczeńcy, których się liczy 21 plemiou 117,080.

8) Tuszyni, Pszawy i Chewsurowie 11,456.

9) Lezginowie, pomiędzy któremi około 37 liczy się poddziałów: 397,761 (z wyjątkiem powiatów Derbentskiego i Kubańskiego).

Tym więc sposobem cała masa ludności góralskich przeszło miljon wynosi.

Rozmaitość ta plemion, różniących się pomiędzy sobą językiem i obyczajami, wielkie dla nauki przedstawia trudności: ztąd pojąć łatwo, że od niedawnego dopiero czasu uczeni rosyjscy do badań ogólnych i oznaczenia ludności kaukazkiej przystąpić się odważyli. To co Klaproth w swojej *Asia Polyglotta* uczynił, okazało się albo nie zadawalniającem, albo nie zupełnie dokładnem Zresztą oddział kaukazki Towarzystwa jeograficznego naśladując metodę Klaprotha, postanowił, dla obznajomienia z plemionami kaukazkiemi, ułożyć słownik porównawczy djalektów kaukazkich. Szacowna praca ta, gdy zostanie ukończoną, ułatwi poznanie szczególnych cech, własności tej lub owej grupy stanowiących; być może, iż wskaże nowe plemiona do klasyfikacji przez Bergiego podanej (w kalendarzu Kaukazkim na rok 1858), do gruntowych jednakże badań filologicznych niedostateczną się okaże, i zapewne oddział Towarzystwa, po ukończeniu tej obszernej pracy, nie omieszka się zająć obrobieniem tekstów głównych djalektów Kaukazu. A przytem już język plemion niektórych mniej więcej jest znany; tak np. dla języka Osetyńców istnieje już obszerna gramatyka Schögrena, dla djalektu Kumykskiego, gramatyka p. Makarowa i t. d. Wreszcie przy klasyfikacji plemion podług miejscowości, jakiej Berger używa, nie podobna zachować ścisłego ich podziału, gdyż na jednej miejscowości zlewa się nieraz kilka plemion różnego pochodzenia i djalektu. Za przykład wskazać można szamchalstwo Tarchowskie

Oprócz badań filologicznych, które posłużyć mogą za podstawę dla wielu innych, Kaukaz obfituje w materjały do opisów etnograficznych, danych klimatologicznych i gospodarczych. Takie połączenia ważnych do badań przedmiotów wielu światłych ludzi wymagało; dla tego też założenie Oddziału Kaukazkiego Towarzystwa jeograficznego okazało się niezbędnem. Chociaż działalność naukowa, z powodu miejscowych kraju warunków, nie znajduje tu przyjaznych okoliczności, gdyż kipiący życiem i reformami Kaukaz, innej na teraz od swych mieszkańców działalności wymaga, jednakże Oddział Towarzystwa jeograficznego od roku 1850 istniejący z pewnem powodzeniem prace swe wydaje. Braku materjałów być nie może, lecz czynność członków na inne dzieli się zatrudnienia, tak np. w gazecie „Kaukaz" zamieszcza się znaczna ilość artykułów jeograficznych, które w „Pamiętnikach" Oddziału Kaukazkiego należne mogłyby zająć miejsce. Dotąd zaś wychodzi co dwa lata pd jednym tylko tomie „Pamiętników."

W wydanych dotąd kilku tomach zamieszczone są pomiędzy innemi artykuły treści następnej: 1) *Zarys etnograficzny plemienia góralskiego Tałyszyńców*, głównie zaś badania nad ich djalektem, przez Rissa O djalekcie tym wydane już było przedtem studjum profesora uniwersytetu kazańskiego p. Berezyna w dziele, pod tytułem: „Recherches sur les dialectes Persans" (str. 24-55), którego to dzieła autor artykułu nie mógł dostać w Tyflisie, poprzestał zatem na własnych spostrzeżeniach, korzystając przytem z małych wpisów przez mułłę z Lenkoranu Ali-Akber-Zachidę ułożonych (w licznych kopjach upowszechnionych). Do pomocy przy nauczeniu się języka Tałyszyńskiego służyć mogą także zebrane przez p. Chodźkę i wydane z przekładem pieśni ludowe Tałyszyńców. W końcu artykułu p. Rissa dołączony jest Słowniczek Tałyszyński, w którym wyrazy tego języka porównane są z wyrazami języków europejskich. Tałyszyńce należą tak pod względem języka, jak też i pochodzenia swego do gałęzi Indo-Irańskiej; jakie zaś w niej miejsce zająć powinni, o tem powiedzieć stanowczo nie podobna, dopóki rezultaty czytania pomników klinowych, stałych nie otrzymują zasad, w każdym razie Tałyszyńcy są najdawniejszemi mieszkańcami Tałyszu, chociaż aborygenami ich nazwać nie można; ten punkt wyjścia może posłużyć za podstawę do dalszych wniosków. 2) Artykuł *o gminie Kaukazkiej Tuszyno-Pszawo-Chewsurskiej* przez ks. R. Erystowa napisany, znany już był z licznych ustępów w gazecie „Kaukaz" zamieszczonych. Właściwie autor dwoma tylko zajmuje się plemionami, Pszawami i Chewsurami, gdyż o Tuszynach już były obszerne artykuły w gazecie „Kaukaz" przez rodowitego Tuszyna Cyskarowa napisane; w zarysie zaś tych dwóch drobnych, lecz dość energicznych plemion, ks. Erystów zwrócił głównie uwagę na ich mięszaną religję. Pomiędzy góralami kaukazkiemi w ogóle chrześcijaństwo było niegdyś jedną z główniejszych, jeśli nie najgłówniejszą religją, lecz nie mogło w zupełności przezwyciężyć wyznań pogańskich, tak że z religją chrześcijańską rozmaite tamtejsze gusła łączyć się poczęły; z postępem czasu obłędy rozwijały się i silniej zakorzeniały, gdyż z jednej strony ustawały stosunki z krajami chrześcijańskiemi, z drugiej samorodna dzikość krajowców wzrastała. Tym sposoben powstały mięszane wyznania, o których znaczeniu i pochodzeniu sami wyznawcy nic nie wiedzą. Podobne przemiany postrzegać się dają i w pogańskiej wierze Pszawów i Chewsurów, którzy mają świątynie kapłanów i kaznodziei: w wierze tej dają się postrzegać obrzędy szamańskie, czciciele ognia i mahometańskie.

Jednym z najważniejszych środków do oznaczenia narodowości jest język: Pszawowie i Chewsurowie mówią językiem gruzyjskim, a do tego djalektem bardzo starożytnym. Plemię to zatem podług wszelkich praw do gruzyjskiej należy gałęzi. Ks. Erystów czyni uwagę, że używają oni książkowych wyrazów gruzyjskich; dodać tu nanależy, jak utrzymuje prof. Berezyn, że wyrazy te nie tylko są książkowe, ale do tego cudzoziemskie, jak np. wyraz *laszkari*, wojsko, wzięty jest z perskiego. Co się zaś dotycze samobytnego języka Tuszyńskiego, o którym jeden z uczonych rosyjskich obszerną napisał rozprawę, wiadomo jest, że niektóre gminy Tuszyńskie i Chewsurskie mówią djalektem Kistyńskim, jakowy przez autora wspomnionej rozprawy za samobytny język Tuszyński był przyjęty. 3) W opisie gminy *Swanetów*, autor, znawca języków wschodnich, p. Bartolomej ciekawe przedstawia wiadomości. Pierwszy z podróżników dotarł on w roku 1853 do kraju wolną Swanetją zwanego. Tu mieszkańcy znajdują się na niższym stopniu rozwoju; użycie wozów albo arb nawet wcale nie jest im znane; koń stanowi zbytek, ztąd liczba ich 20 nie przenosi; gmina rządzi się ustawą demokratyczną; nie mają żadnego księcia; dzieci płci żeńskiej przy urodzeniu pozbawiane są życia, jako istoty nie godne; ale w tymże czasie Swaneti mieszkają w domach obwarowanych, nakształ zamków i za doskonałych strzelców są uważani. Pośród tego upadłego i zdziczałego społeczeństwa, które za wszystko krwią płaci, także niegdyś kwitnęło chrześcijaństwo, a i dziś nawet przywiązanie do religji chrześcijańskiej całkiem w niem nie wygasło. Jeden z dekanosów (kapłanów) Swanetskich taką miał do podróżnika przemowę: „Ja jestem ostatnim dekanosem piśmiennym w naszej gminie; dawno już żyję na świecie, i śmierć moja nie daleka: co się z naszemi stanie, gdy ja umrę? Widzisz, żem nasze świętości zachował, ale za górami mieszkają nieprzyjaciele chrześcijaństwa. Starają się oni zwabić lud głupi i łatwowierny, a kiedy mnie nie będzie, wtedy i wiara chrześcjańska całkiem pomiędzy nami zaginąć może. Nie zapomnij o naszej gminie i postaraj się o to, ażeby tu kapłana przysłano, któryby mnie zastąpił i ludzi słabej wiary od wpływu mahometanizmu obronił."

Autor zebrał w tych niedostępnych miejscach obfite dla archeologji chrześcijańsko-gruzyjskiej plony, mnóstwo napisów przezeń zdjętych objaśnił następnie akademik Brosset.

Wzory języka Swanetskiego, które autor przytacza, domyślać się każą, że jest w jednym z djalektów gruzyjskich, gdyż i sami Swaneci są to zdziczali Gruzjanie.

4) *O klimacie w Tyflisie*, przez Filadelfina. Artykuł ten zawiera w sobie rezultaty badań o temperaturze i wiatrach w Tyflisie oparte na trzechletnich spostrzeżeniach. Zapewne, że taki okres czasu jest niedostateczny dla stanowczych wywodów; przynajmniej lat 10 potrzeba, ażeby coś dokładnego o temperaturze danej miejscowości wyrzec można; jednakże z trzechletnich postrzeżeń już widzieć można, że wieści o gorącym i niezdrowym klimacie Tyflisu, są przesadzone. Podług skreślenia autora, klimat stolicy kraju Zakaukazkiego jest umiarkowany i jednostajny, jak zwykle w krajach kontynentalnych, tak że Tyflis podług średniej temperatury rocznej stoi na jednej linji z Turynem, Cincinnati i Pekinem. 5) *Pogląd na Czerkiesów i niektóre inne plemiona sąsiednie*, przez Luliera, nie zgadza się całkiem z wiadomościami, w kalendarzu Kaukazkim na r. 1858 zamieszczonemi. W Rosji nazwa Czerkiesów stała się ogólną dla wszystkich plemion góralskich, a tymczasem plemię Adygie, do którego właściwie się ściąga, nie używa imienia tego; podobnież, u nowszych autorów muzułmańskich, np. u Osmańskiego historjografa powstania Janyczarów (Janyczar), nazwa Czerkiesów także w obszernem używa się znaczeniu. Jako specjalista, który wydał przewodniki do nauki języka Czerkieskiego, p. Lulier ma powagę pod względem filozofji czerkieskiej, a wiadomości przezeń podane, są nadzwyczaj ciekawe, chociaż za krótkie i ścisłej formy pozbawione. 6) *Wiadomości o majątkach greckiej cerkwi* (Jerozolimskiej i Konstantynopolskiej) *w kraju Zakaukazkim.* Własność cerkwi tych stanowią włościanie i ziemie, przez królów gruzyjskich i imeretyńskich im nadane. Liczba wszystkich włościan, własność duchownych stanowiących, około 3,500 wynosi, grunta zaś około 10,000 dni orki.

(dokończenie nastąpi.)

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

(Dalszy ciąg)

Ceny różnych płodów surowych tudzież przedmiotów użytkowych.

Wełna. Ceny wełny zależą od gatunku owiec, sposobu ich hodowania i stanu zdrowia, następnie od stopnia oczyszczenia wełny, a wreszcie od konkurencji do kupna.

W tym roku za pud cienkiej wełny, płacono od 30 do 40 talarów, za średnią od 23 do 28.

Ceny takie od lat kilku utrzymują się prawie na jednej stopie, a wzrost ich przypisać należy hodowaniu poprawniejszych ras owiec.

Konopie i len. Len i konopie w gubernji Warszawskiej nie są wcale produkowane na handel. Uprawiają je wyłącznie włościanie i koloniści na swoje potrzeby. Te zaś, które dają się widzieć w handlu, bywają przywożone z gubernji Kowieńskiej, głównie z okolic nad Baltyckich. Produkt ten podrożał u nas, i kiedy między rokiem 1816 i 1833 płacono pud rs. 2 kop. 50, dziś sprzedaje się od rs. 4 do rs. 4 kop. 50.

Świece i mydło. Funt świec łojowych między rokiem 1816 a 1833 kosztował kop. 14, mydła funt kop. 10; teraz płaci się funt świec łojowych kop. 17, mydła funt kop. 14. Świec stearynowych funt k. 34. Te ostatnie, razem z podrożeniem ceny na świece łojowe, podrożały o kop. 2 na funcie.

Skóry. Pomiędzy rokiem 1816 a 1833 skóra wołowa kosztowała rs. 2 k. 50, teraz płaci się średnio rs. 4 k. 25

„ cielęca dawniej. . . . . . k. 40, dziś . . k. 75

„ barania dawniej . . . . . k. 20, dziś . . k. 36.

Podrożenie to spowodowane zostało podniesieniem się cen bydła, ożywionym handlem na surowe skóry zagranicą, obok zwiększonych także potrzeb na miejscu.

Drzewo. Drzewo tak budowlane jak i opałowe znakomicie u nas w ciągu ostatnich lat trzydziestu kilku podrożało, a stosunek tego podrożenia w wielu okolicach godzien jest bliższego rozbioru.

W powiecie naprzykład Łęczyckim, zamożnym niegdyś w lasy, płacono w roku 1818:

za belkę obrobioną długości stóp ros. 42, grubą w kwadrat cali 12, rs. 1 kop. 50;

za tarcicę czyli deskę długą stóp 17, grubą cali 1½, szeroką cali 12, kop. 20;

za belkę długą stóp 23, grubą w kwadrat cali 12, kop. 75, kiedy obecnie za takiż budulec płaci się tam trzy albo cztery razy drożej.

Drożyznę tę spowodowały rozwinięte w tych okolicach liczne zakłady fabryczne, które i na budowle swoje i na opał znakomite masy drzewa potrzebują, a ubytek ztąd pochodzący nie jest równoważony odpowiednim przyrostem, z powodu małej liczby uporządkowanych gospodarstw leśnych.

Tak samo jak w powiecie Łęczyckim, drogie jest drzewo budulcowe w powiatach: Włocławskim, Gostyńskim, Łowickim i Kaliskim. W innych jest tańsze prawie o ⅓, a w Stanisławowskim o połowę.

Żadna jednak okolica normalnej pod tym względem nie przedstawia stopy, i tyle tylko można powiedzieć, że drzewo utrzymuje się dotychczas w niższej cenie tam jedynie, gdzie jest mniej fabryk, lub gdzie brak komunikacij wodnych utrudnia spław na handel zagraniczny, przewożenie bowiem drzewa budowlanego koleją żelazną, dopiero zaczyna wchodzić w użycie.

Opałowego drzewa sążeń kubiczny w gubernji, kosztuje w przecięciu około rs. 2 kop. 78; ale cena ta do wszystkich okolic zarówno zastosować się nie da. W Łęczyckim naprzykład płaci się 4 ruble. Podobnie w całym prawie powiecie Włocławskim, oprócz niewielu miejscowości w okolicach miasta Kowala, w których prawie o połowę jest tańsze.

W powiatach Gostyńskim i Kaliskim kosztuje sążeń rs. 3 kop. 60, w Wieluńskim i Łowickim rs. 3, tyleż w Warszawskim, wyłączające okolice Czerska, w których się płaci po rs. 1 kop. 65; w Rawskim, Piotrkowskim, Sieradzkim i Konińskim średnio rs. 2 kop. 40.

Najtańsze jest w Stanisławowskim, gdzie dotychczas jeszcze w niektórych obrębach rządowego leśnictwa Kullew sprzedają twardego drzewa sążeń po rs. 1 k. 76.

W ostatnich latach w Warszawie, skutkiem coraz bardziej upowszechniającego się w użyciu węgla kamiennego, drzewo w cenie znacznie spadło, i teraz sążeń kubiczny płaci się średnio rs. 7 k. 50.

Wapno. Nie wszystkie miejscowości gubernji Warszawskiej zarówno obfitują w wapno. Jedne okolice posiadają go mniej, drugie więcej, a niektóre wcale go nie mają. Stosunkowo więc do obfitości pokładów, ceny drzewa opałowego, płacy robotnika i wreszcie odbytu, ceny wapna są rozmaite.

W powiecie naprzykład Kaliskim, w bliskości miasta Kalisza, we wsiach Szałach i Trojanowie, tudzież w Wieluńskim, szczególniej w okolicach miast Wielunia i Częstochowy, gdzie są liczne kopalnie z odpowiedniemi piecami, sprzedają czetwert od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 35.

W powiecie Piotrkowskim pod miastami Sulejowem i Radomskiem, w Rawskim w osadzie Piekiełko, z powodu bardziej zamożnych kopalni, tańszego drzewa i korzystnego pod względem sprzedaży położenia, produkowane wapno jest tańsze, i czetwert kosztuje tam kop. 75. Wapno tamtejsze, od czasu pobudowania kolei żelaznej, dowożone bywa w znacznych partjach do Warszawy, gdzie go sprzedają czetwert od rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 80.

W innych powiatach, w miarę odległości od powyżej wyrażonych kopalni tudzież mniejszej lub większej łatwości przewozu, ceny wapna bywają rozmaite. Wiele jednak okolic zaopatruje swoje potrzeby wapnem wypalanem w prostych piecach polowych z kamienia wapiennego, o ile takowy na miejscu znajdowany bywa.

Najuboższy pod względem wapiennych pokładów, tudzież stosunków z większemi kopalniami, jest powiat Włocławski. Wapno będące tam w użyciu, dowożone jest aż z Sulejowa albo też pochodzi z pieców urządzonych pod Ciechocinkiem i Włocławkiem, w których wypalają kamień surowy przywożony z Prus. Czetwert wapna w okolicach tamtejszych kosztuje od rs. 3 do rs. 3 kop. 60.

W ogóle ceny wapna, w miarę podrożałej płacy robotnika, tudzież podrożałej w wielu okolicach ceny drzewa, podniosły się od lat kilku, a stosunek tego podniesienia możnaby oznaczyć w przecięciu na kop. 45 na czetwerti.

W Warszawie, skutkiem zwiększonego znacznie w ostatnich czasach zapotrzebowania, wapno w cenie podobnież wzrosło, lecz w stosunku nieco niższym. Powodem powstrzymania tego wzrostu zdaje się być głównie liczna konkurencja w tym handlu, szczególnie na wapno sprowadzane koleją, które jako lepsze, znajduje większy pokup aniżeli nieco tańsze od niego wapno Krakowskie, spławiane Wisłą.

(Dalszy ciąg, nastąpi).

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Wytępianie Chrzabąszczy.

— Chrzabąszcz, jak wiadomość, jest jedną z dotkliwszych plag rolnictwa; dla tego, towarzystwa rolnicze w Belgji ogłosiły nagrodę za najlepszy sposób wytępienia tego owadu.

P. Varangot, ogrodnik z Melun przedstawił ministrowi rolnictwa i handlu rozprawę w tym przedmiocie, w której podaje następne sposoby wytępiania tego owadu. Naprzód, trzeba go wytępiać wtenczas kiedy jest poczwarką, bo wtenczas jest najszkodliwszy.

Dla osiągnięcia tego celu, należy na miejscach gdzie ma być wytępiony zasadzić cokolwiek sałaty lub poziomek, których korzenie stanowią szczególny przysmak dla poczwarek chrzabąszczów; porzucą one inne rośliny, zbiegając się do ulubionego przysmaku, a rośliny te skutkiem więdnięcia po objedzeniu korzeni, wskażą łatwe do odkopania miejsce, gdzie znajdują się ich niszczyciele.

W październiku poczwarki znajdują się nadzwyczaj płytko pod ziemią, i wtenczas przy pomocy motyki łatwo je wszystkie wynaleść.

Niektóre pognoje mają własność oddalania ich, a guano stanowi dla nich truciznę.

Kret doskonale wyniszcza poczwarki, ale ponieważ zwierzę to jest także szkodliwe dla rolnictwa, przeto nie można go do tego używać.

Z pomiędzy ptaków leśnych, najstraszliwszą wojnę prowadzą z chrzabąszczami, gile, szpaki, piegże leśne i zielone dzięcioły; rolnicy zatem powinni się starać o zachowanie tych szacownych sprzymierzeńców.

Nakoniec autor rozprawy wnioskuje aby władze gminne w celu wytępienia chrzabąszczów przesiębrały takie same kroki, jak dla oczyszczenia drzew z gąsienic.

Poznań 11 Listopada. — Na początku zeszłego tygodnia dowieziono znaczny zapas zboża, na następnych atoli targach dowóz był ograniczony. Pszenica, która na początku nieco taniej płaciła, podniosła się w cenie, za piękną płacono 74—75 do 78 tal., średnią 69—71—73 tal., poślednią 60 do 63—68 tal.; żyto w skutek notowań wyższych zagranicznych dobrze się trzymało w cenie, ciężkie płaciło 48—50 tal., lekkie 43—46 tal.; jęczmień jak w zeszłym tygodniu, wielki 41—44 tal., mały 38—42 tal.; owies 20—22 tal.; tatarka 29 do 34 tal.; groch z powodu odbytu wyżej: wrzący 47—50 tal., na paszę 44—46 tal., ziemniaki 9 do 11 tal.

Mąka pszenna Nr. 0 5½ tal., Nr. 0 i 1 5⅙ tal., rzanna Nr. 0 4 tal., Nr. 0 1 i 3⅙ tal. za cetnar bez podatku.

Interesa terminowe na żyto dobrze się trzymały, nie tak z powodu zwiększonego obrotu, jako raczej dla lepszych kursów. Kursa w ogóle były wyższe w przeszłym tygodniu, aniżeli w poprzedzającym. Dostawy chętnie przyjmowano.

Okowita przy miernym dowozie, odchodziła miernie, lubo lepiej płaciła, tendencja przecie nie pewna. Na dalsze termina kursa nieco stanęły wyżej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr, 1 kop. 37¾ do rs. 1 kop. 62½ za garniec od kop. 51½ do kop. 53.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 12 listopada.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	104	25	103	95
„ . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	104	10	103	87½
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	156	75	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	4	—	—
Moskwa .	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	83	55	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	75	30	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	75
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	78	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	—	14	98

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 46⅔

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 23⅓

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 12 listopada.

	żądają	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . . .	—	86⅝
„ „ 6-ta . . .	—	99
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	79⅝
„ Listy Zastawne	—	85⅞
„ Bilety Bankowe	—	86
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	85¾
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	95
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	621⅛
„ Paryż 2 „ . . .	—	79 5/12
„ Hamburg 2 „ . . .	—	149⅞
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	71¾
Żyto na targu	—	53½
„ na dostawę późniejszą	—	53⅜
z Paryża.		
Renta 3%	—	69.30
Akcje kredytu ruchomego	—	760
Akcje Dróg Żel. Rossyjs	—	

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

Sprostowanie.—W Rozkazie do Zarządu Cywilnego, ogłoszonym w N-rze 34 Dziennika, czytać należy: w Zarządzie VIII Okręgu Komunikacji. Mianowany: Spadły z etatu Naczelnik Objazdu przy drogach bitych I-go rzędu, Wawrzyniec *Bogdan* (a nie *Bogdański* jak mylnie ogłoszono), Inżenierem Powiatu Łukowskiego.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5038) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu*

Po śmierci: 1. Karola Ogrodowicza, wierzyciela sumy złp 482, na dobrach Osieczy w Okręgu Konińskim pod Nr. 6 *a* i *b*, Działu IV; 2. Roberta Kabisch wierzyciela sumy złp. 8000, na dobrach Łęki w Okręgu Szadkowskim pod Nr. 9 Działu IV; 3. Jana Wyźnikiewicza, wierzyciela sum: a, rs. 6000 pod Nr. 19 i 20 Działu IV. na dobrach Krzepczów w Okręgu Piotrkowskim; b, rs. 3000 na dobrach Golanki w Okręgu Radomskim pod Nr. 15 Działu IV; c, rs. 1500 pod Nr. 13 Działu IV; na dobrach Dziwle, w Okręgu Piotrkowskim ubezpieczonych; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny pod prekluzją, na dzień 9 (21) Maja 1862 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz d. 24 Paźdz. (5 Listopada) 1861 r.

Radca Dworu, Ziemięcki.

(N. D. 5039) *Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wzywa interesentów do zgłoszenia się w przeciągu 6 miesięcy z prawami jakie mieć mogą do spadku po Nikicie v. Mikitynie Jakoblew na dniu 28 Lutego (12 Marca) 1858 r. bez sporządzenia testamentu zmarłym, gdyż wrazie nie zgłoszenia się sukcesorów mających prawo brania spadku, Wiktorja z Nadratowskich Jakoblewowa wdowa po spadkodawcy domagać się będzie od Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, aby była wprowadzoną w posiadanie takowego, a tem samem aby na jej imie przepisanem było ostrzeżenie miejsca i prawa dla sumy rs. 1650 z procentami i kosztami na dobrach Przeradz Wielki lit. A. w Okręgu Mławskim leżących zapisane.

Płock d. 12 (24) Października 1861 r.

(1) Karol Strożecki, Patron.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4813) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 9 (21) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracyj, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Narwi położonybh, a mianowicie z leśnictwa Przasnysz sosny sztuk 993 wyraźnie sztuk dziewięćset dziewiędziesiąt trzy, od sumy rs. 925 wyraźnie dziewięcset dwadzieścia pięć.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; wrazie także podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 100 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim oraz w Urzędzie leśnym Przasnysz w Przejmach.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7 $^1/_2$, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 4 (16) Październ.1861 r. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 993, z leśnictwa Przasnysz Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadjum, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 4 (16) Października 1861 r.

Dyrektor Wydziału,

Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.

(3) Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 4960) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomosci iż w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbywać się będzie dnia 14 (26) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana głośna in plus licytacjia na wydzierżawienie przez czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 do końca Grudnia 1864 roku, dochodu z brukowego targowegu i jarmarcznego w mieście Włocławku poczynając od sumy rsr. 1484.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanem i złożyć w depozycie kasy Gubernialnej Warszawskiej Banku Polskiem lub kasy miejskiej vadium $^1/_{10}$ część powyższej sumy wyrównywające, które odstępującemu zaraz wrócunem będzie, zaś utrzymującego się na kaucje po skompletowaniu do wysokości $^1/_5$ części zalicytowanej przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym dniu wyjąwszy świątecznych, w biurze Rządu Gubernialnego lub Magistratu Włocławka przejrzane być mogą.

Warszawa d. 14 (26) Października 1861 r.

z up. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Stróżycki.

(2) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 4959) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbywać się będzie dnia 14 (26) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana głośna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu kasy miasta Kalisza z opłat rogatkowych, z opłat od trunków zagranicznych do miasta wprowadzonych, z opłat placowego, z opłat od przywożonego mięsa na Wolnicę przez czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 do ostatniego Grudnia 1864 r. poczynając od sumy rs. 7010.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, winien przybyć w miejsce wskazane i złożyć w depozycie kasy Gubernialnej Banku Polskiego lub kasy miejskiej vadium $^1/_{10}$ część powyższej sumy wyrównywające, które odstępującemu zaraz zwrócone będzie, zaś utrzymującego się na kaucję po skompletowaniu do wysokości $^1/_5$ części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdem dniu wyjąwszy świątecznych w biurze Rządu Gubernialnego lub Magistracie miasta Kalisza przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 15 (27) Października 1861 r.

z upow. Gubernatora Cywilnego

(2) Radca Gubernialny, Stróżycki.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 4889) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 16 (28) Listopada r. b. w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego przed Asesorem ekonomicznym Okręgu Bialskiego poczynając od godziny 11 rano odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wieczyste wydzierżawienie poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. młyna o trzech gankach z foluszem położonego w dobrach Rządowych Malowa góra w Bialskim Powiecie na rzece Krzha wraz z osadą do tegoż należącą a obejmującą, przestrzeni w ogóle z wodami morg 17, prętów 7 miary nowo-polskiej a to pod zwykłemi do wieczystych dzierżaw warunkami.

Kanon z młyna tegorocznie obliczony i ustanowiony jest na rs. 1000 wyraźnie rubli srebrem tysiąc a podatek ofiary na rs. 50. Licytacja zaś rozpocznie się in plus w kupnego które jakkolwiek równaćby się powinno cztero-letniemu kanonowi i wynosi rs. 4,000, w miejsce atoli lat wolnych od opłaty kanonu ze względu że przyszły wieczysty dzierżawca znaczne koszta na odrestaurowanie tego rozkładu ponieść musi, wkupne od którego licytacja się rozpocznie oznacza się na rs. 1000 wyraźnie rs. tysiąc.

Do ubiegania się o tę dzierżawę przypuszczeni będą i starozakonni, byleby wyligitymowali się ze swej zamożności oraz że są młynarzami z profesji.

Każdy więc mający chęć zadzierżawienia tego zakładu winien po zaopatrzeniu się w odpowiednie świadectwo i gotowiznę na wkupne, zgłosić się w terminie i miejscu wyżej oznaczonym.

O innych warunkach do wieczystej dzierżawy tego młyna przepisanych pretendenci każdodziennie wyjąwszy świąt w biurze Wydziału Skarbu Rządu Gubernialnego Lubelskiego poinformować się mogą.

Lublin d. 10 (22) Października 1861 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu, Hermanowicz.

za Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 5007) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Ponieważ ogłaszana poprzednio licytacja na sześcio letnie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r. wydzierżawienie drukarni stypendjalnej po-Jezuicką zwanej w mieście Lublinie do funduszu edukacyjnego należącej, wraz z entreprzyzą dostawy Dziennika Urzędowego Gubernialnego oraz odciskania druków na potrzebę Rządu Gubernialnego i podwładnych mu urzędów dla braku konkurentów do skutku niedoszła Rząd Gubernialny przeto na mocy upoważnienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 5 (17) Października r. b. Nr. 46880, zezwalającego na obniżenie ceny dzierżawnej do $^1/_3$ części a tem samem ustanawiającego za praetium do licytacji sumę rs. 945 kop. 34, podaje do wiadomości, że w dniu 13 (25) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, jako terminie czwartym odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego głośna licytacja na wydzierżawienie pomienionej drukarni z entreprzyzą dostawy Dziennika Urzędowego i odciskania druków, na takiż przeciąg czasu, od tych samych cen za dostawę druków, i pod takiemi warunkami jakie w poprzednich ogłoszeniach, a mianowicie z dnia 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. za Nr. 40401/13280, w Dzienniku Urzędowym Gubernialnym Nr. 29, 30 i 31, oraz w Gazecie Rządowej Nr. 161, 167 i 173, zamieszczonych, są wskazane, z tą tylko jak się wyżej rzekło zmianą, iż nie od sumy dzierżawnej rs. 1418 lecz od sumy obecnie zniżonej do rs. 945 kop. 34 rocznie, licytacja rozpocznie się, jak niemniej, iż przystępujący do licytacji złożyć winien vadium w kwocie rs. 472 kop. 67.

Lublin d. 17 (29) Października 1861 r.

za p. o. Gubernatora Cywilnego,

(1) Radca Rządu Gubernialnego,

Radca Stanu, Hermanowicz.

p. o. Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 4887) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Stosownie do reskryptu Komisji Skarbu z dnia 8 (20) Czerwca r. b. Nr. 27578/12295 Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości że w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach na sali posiedzeń o godzinie 12 w południe w d. 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu z rybołóstwa w kanałach jako też i rzekach Jegrznia, Łek i Dybły w obrębie łąk Biebrzańskich na lat trzy to jest od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r. poczynając od sumy rs. 48 a to pod warunkami ogólnemi wskazanemi rozporządzeniem Komisji Skarbu z dnia 16 (28) Lutego r. z. Nr. 11598/5096 a przez Rząd Gubernialny w dniu 18 (30) Kwietnia r. z. Nr. 19641/995 do powszechnej wiadomości przez Dziennik Urzędowy Nr. 20 z r. 1860 podanemi każdy więc mający chęć udziału w powyższej licytacji, obowiązany jest zgłosić się w terminie oznaczonym i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

b) Kwit kasy skarbowej na złożone vadium w kwocie rs 12. Aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, konkurenci obowiązani są takowe przedstawić Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na dni trzy przed terminem licytacyjnym. Przytem Rząd Gubernialny oświadcza interesentom że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego stanie się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium i ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nie przyjęcie onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Skarbu nastąpiło zrzeka się rozszczenia ztąd wszelkich pretensji. Nadto Rząd Gubernialny ostrzega jeszcze współubiegających się, aby nie dopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących do zmniejszenia korzyści jakie skarb z tej licytacji osiągnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni tego uchybienia do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostaną. Stosownie do reskryptu Komisji Skarbu z dnia 16 (28) Czerwca r. z. Nr. 36204/16222 plus licytant obowiązany jest ponieść koszta ogłoszeń nietylko ostatniej, ale i poprzednich do skutku nie doszłych licytacji.

Suwałki d. 18 (30) Października 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny,

Radca Stanu, Bobrowski.

(2) za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 5035) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w d. 28 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 12 z południa w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Suwałkach, odbędzie się głośna in minus licytacja na entreprzyzę budowy dwóch główek faszynowych dla ubezpieczenia mostu na rzece Szeszupie pod miastem Pilwiszkami egzystującego od sumy rs. 772 kop. 25, wyraźniej rubli srebrem siedmset siedmdziesiąt dwa kopiejek dwadzieścia pięć, kosztorysem przez Komisję Skarbu pod dniem 23 Sierpnia (4 Września) 1861 r. Nr. 36,103/16,022 zatwierdzonej, zacząć się mającą.

Każdy więc pragnący podjąć się tej entreprzyzy, stawić się winien w miejscu i czasie wyżej wyrażonym i przedstawić kwit kasy Gubernialnej Augustowskiej na złożone vadium $^1/_4$ części sumy licytacyjnej wyrównywające, to jest rs. 193 kop. 6 $^1/_2$, wyraźniej rubli srebrem sto dziewięćdziesiąt trzy kopiejek sześć i pół, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będzie, utrzymującego się zaś pozostanie w depozycie do czasu wywiązania się z przyjętego obowiązku.

Warunki licytacyjne i kosztorys przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy świąt, w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów.

Przytem Rząd Gubernialny poleca Burmistrzom miast i Wójtom gmin, aby obwieszczenie to w jurysdykcjach swych ogłosili i dowody ogłoszenia właściwym Naczelnikom Powiatu w czasie o tyle przed terminem odpowiednim, iżby ciż Naczelnicy Powiatu byli w możności na sześć dni przed tymże terminem takowe Rządowi Gubernialnemu przedstawić, a to pod niezawodnem wymierzeniem kary porządkowej.

Suwałki d. 27 Paździer. (8 Listopada) 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(1) Radca Gubernialny,

Radca Stanu, Bobrowski.

za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 5036) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernialnego w m. Suwałkach odbywać się będą od godziny 12 ej w południe głośne in plus licytacje:

a) w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 r. na wydzierżawienie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. z decyzji Komisji Skarbu z dnia 21 Września (3 Października) r. b. Nr 35965/15952 na lat dwanaście po sobie idących 1862/74:

1. Rybołóstwa na jeziorze Domenas w Ekonomii Sereje od kwoty rs. 4 kop. 10.

2. Łąk Litewskie zwanych w Ekonomii Wigry poczynając od sumy rs. 285 kop. 11 $^1/_2$.

3. Osady przemysłowej we wsi Strękowizna tejże Ekonomii od kwoty rs. 17.

b) W dniu 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r. na lat sześć pro 1862/68 prawa sprzedawania trunków:

1. We wsiach od Majoratu Łabno wyłączonych poczynając od sumy rs. 438 k. 4 $^1/_4$.

2. We wsi Kochanowszczyzna Ekonomii Kalwarja poczynając od sumy rs. 27 k. 70 $^1/_2$.

3. We wsiach od Majoratu z Ekonomii Kalwarja przy Skarbie pozostałych, poczynając od sumy rs. 200.

4. We wsiach Angieniki i Oleśniki z Majoratu Krakopol wyłączonych, poczynając od kwoty rubli sreb. 75 k. 73 $^1/_2$.

Każdy więc mający zamiar ubiegania się o te dzierżawy, winien znajdować się w miejscu i terminie wyżej wskazanych, zaopatrzony:

a. W świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane a wydane przez Naczelnika Powiatu właściwego, wedle wzoru przez Komisję Skarbu pod dniem 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198/15466 wskazanego, którę aby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na trzy dni przed licytacją Rządowi Gubernialnemu złożyć.

b. W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej $^1/_4$ części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej. Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki przepisane przez Komisję Skarbu do dzierżaw tego rodzaju, które pretendenci w każdym czasie przejrzeć mogą w biurze Rządu Gubernialnego.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje przeto ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji choćby zaś zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie go później jak w miesiąc od daty jego przez Komisję Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji; uprzedza się licytantów, aby między sobą nie dopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie skarb zamierzył osiągnąć przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki d. 27 Paźdz. (8 Listopada) 1861 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu, Goleński.

Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 5034) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w magazynie mostowym na Pradze licytacja głośna in plus na sprzedaż do użytku mostowego niepotrzebnych: łyżwy Nr. 33 promu Nr. 15 i promu Nr. 16 od ceny rs. 45 ogółem za powyższe trzy statki do licytacji ustanowionej, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze i które najwyżej dającemu zaraz wydane zostaną. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno, mogą zgłosić się w czasie i miejscu wyżej oznaczonem wraz z vadium po rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 7 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warszawa d. 8 Listopada 1861 r.

Prezydent,

Radca Tajny, Andrault.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 4916) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. za N. 34192/21546 podaje do wiadomości, że w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus na dostawę w ciągu 1862 r. oleju czyszczonego do b. Zamku Królewskiego, pałacu Brühlowskiego i do Ratusza, w ilości mniej więcej 3660 garncy czyli wiader 1191 $^1/_4$ od ceny dotychczasowemu przedsiębiercy płaconej, to jest rs. 3 k. 65 $^1/_2$ za jedne wiadro, do której wszyscy bez wyjątku przypuszczonemi będą.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą żądaną przez siebie cenę za jedno wiadro rzeczonego oleju, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 23 Paździer. (4 Listop.) 1861 r.

Prezydent, Radca Tajny, Andrault.

(2) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. podając niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawę w ciągu roku 1862 oleju czyszczonego do b. Zamku Królewskiego, pałacu Brühlowskiego i Ratusza, w ilości mniej więcej wiader 1191 $^1/_2$ i żądam za jedno wiadro takiego oleju po rs. NN. wyraźnie NN. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone w kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 1000 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam. Stałe moje zamieszkanie NN. pisałem dnia mca roku 1861.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4437) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7, postanowienia Rady Administracyjnej z d. 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarji Rejentów niżej wyrażonych:

1. Latków i Wygnanów z wszystkiemi ich przynależ. w Pcie Włocławskim Ogu Radziejowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1114 kop. 47, vadium do licytacji rs. 2060, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,650, termin sprzedaży dnia 17 (29) Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Józefem Noskowskim.

2. Komorów B, z wszystkiemi ich przynależytościami w Powiecie i Okręgu Rawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1323 k. 55 $^1/_2$, vadium do licytacji rsr. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6861, termin przedaży dnia 18 (30) Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Józefem Noskowskim.

3. Regnów z przyległościami Podskarbice i z wszystkiemi ich przynależytościami w Powiecie i Okręgu Rawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 2235 k. 56, vadium do licytacji rs. 10,145, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,775 k. 40, termin przedaży dnia 19 (31) Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Józefem Noskowskim.

4. Wiązowna z przyległościami Zbojna Góra, Białek, Ryczyca, Młądź, Młyn Ruda, Boryszew, Goraszka, Izabella, Majdan, kolonja Rutka czyli osada z młynem z wszelkiemi ich przynależytościami położone w Powiecie Stanisławowskim Okręgu Siennickim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3261 k. 35, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40,213 k. 75, termin przedaży d. 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Franciszkiem Masłowskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 28 Września 1861 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,

Prezes, P. Łubieński.

Pisarz Dyrekcji,

(3) w z. Asesor Kolegialny, J. Turski.

(N. D. 4808) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 13 (25) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Warszawskiego, przy ulicy Żelaznej licytacja in minus na reperacją kościoła, dzwonnicy i ogrodzenie cmentarza procesionalnego we wsi Konarach.

Suma wykazem kosztów obięta a do minus licytacji podająca się, wynosi rs. 813 kop. 20 $^1/_4$ wyraźnie rubli srebrem osmset trzynaście kopiejek dwadzieścia i jedna czwarta.

Mający zatem zamiar wykonania robót powyżej rzeczonych złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, której suma zadeklarowana bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być wypisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium do licytacji w ilości rs. 81 kop. 32, wyraźnie rubli srebrem ośmdziesiąt jeden kopiejek trzydzieści dwie.

Inne warunki tej entreprzyzy dotyczące przejrzane być mogą w biurze Powiatu każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy świąt i niedziele.

Warszawa d. 12 (24) Października 1861 r.

(3) Trausoldt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 12 (24) Października r. b. podaję niniejszą deklarację że zobowiązuję się podjąć wykonania robót około reperacji kościoła, dzwonnicy i ogrodzenia cmentarza procesionalnego we wsi Konarach, w scisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym dowód Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 81 kop. 32 dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moie zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5003) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do publiczne wiadomości iż w dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru poniżej zamieszczonego, na entreprzyzę wystawienia domu drewnianego, dla sług kościelnych w Bedlnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 893 kop. 84.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium $^1/_{10}$ części sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 89 kop. 38 $^1/_2$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek, w biurze mojem przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia N. z dnia i numeru N. podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść entreprzyzę wystawienia domu dla sług kościelnych w Bedlnie za sumę rs. (tu wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim warunkom i zastrzeżeniom przepisanym. Dowód kasy N. na złożone vadium rs. 89 kop. 38 $^1/_2$ dołączam, które w razie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę lub o którego przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia, miesiąca i roku N.

(podpisać imie i nazwisko.)

Kutno d. 4 (16) Października 1861 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 5001) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Nr. 185, 191 i 196 Gazety Rządowej z r. z. na entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego, tudzież ogrodzenia cmentarza kościelnego w mieście Gostyninie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 3281 kop. 70 $^1/_2$.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium $^1/_{10}$ części sumy anszlagowej wyrównywające, to jest rs. 328 kop. 17 $^1/_2$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów oraz rysunek, w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno d. 10 (22) Października 1861 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 5004) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 12 (24) Października 1861 r. Nr. 40,443, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w pierszym terminie w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1861 r. odbywać się będzie w Magistracie miasta Przasnysza w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu:

Licytacja in minus od sumy rs. 907 kop. 49 $^1/_2$ zatwierdzonemi przez władzę wykazami kosztów objętej, a ostatecznie wyżej powołanym reskryptem ustanowionej na entreprzyzę reperacji Domu Szkolnego w mieście Przasnyszu, wystawienia drwalni, oparkanienia podwórza, oraz reperacji starych i sprawienia nowych utensyliów dla rzeczonej szkoły, a to stosownie do przepisów przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny 3 z południa przyjmowane będą, później zaś złożone odrzuconemi zostaną.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien do której bądź kasy miejskiej lub skarbowej, wnieść na vadium rs. 91 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem zostanie, zaś utrzymującego się na kaucją policzonem będzie.

Warunki licytacji, anszlagi i rysunki, każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedziele w biurze moim przejrzane być mogą.

Przasnysz d. 22 Paździer. (3 Listop.) 1861 r.

(1) Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Ptu Przasnyskiego z d. 22 Października (3 Listopada) 1861 r. Nr. 12,083, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się podjąć entreprzyzy reperacji domu szkolnego w mieście Przasnyszu, wystawienia drwalni, oparkanienia podwórza, oraz reperacji starych i sprawienia nowych utensylów dla rzeczonej szkoły za sumę rub. sr. (wypisać liczbami i literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, tudzież w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonych anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 91 dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiącu N. r. 1861.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4888) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b. N. 10821/332 podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 13 (25) Listopada r. b o godzinie 11-ej z rana odbędzie się licytacja in minus poczynając od sumy anszlagowej rs. 2015 kop. 72, na entreprzyzę restauracji kościoła parafialnego we wsi Krysku, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej umieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 $^1/_2$ z rana przyjmowane będą. Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzyzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 201 kop. 57 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą

Płock dnia 4 (16) Października 1861 r.

(2) Radca Dworu, Rode.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 4 (16) Października r. b. N. 17445 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entreprzyzę wyrestaurowanie kościoła parafialnego we wsi Krysku, a to za sumę rs. N. (tu wypisać sumę literami), poddając się wszelkim okowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N na złożone w niej vadium rs. 201 kop. 57 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na pocztę na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N. miesiąca N. 1861 roku.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4983) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych.*

Podaje do wiadomości, że na dzień 15 (27) i 16 (28) Listopada r. b o godzinie 5 z południa odbędzie się w Kancelarji Szpitala przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098 głośna in minus licytacja na różne dostawy dla szpitala artykułów żywności, światła, prania bielizny i t. d. przez rok przyszły 1862 mianowicie: dnia 15 (27) Listopada r. b. na dostawę chleba i bułek, mięsa wołowego i cielęciny, mleka i różnego gatunku kasz, masła i jaj, dnia 16 (28) t. m. na dostawę słomy, świec i mydła, bandaży, pasków rupturowych, na wykonanie robót, drukarskiej i szklarskiej, oraz na dostawę 100 sążni 3 $^1/_2$ łokci kubicznych drzewa twardego.

O warunkach licytacyjnych i o wysokości vadium dowiedzieć się można w Kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listopada) 1861 r.

z upow. Opiekuna Prezydującego.

Członek Rady, L. N. Mergulies.

(N. D. 5053) Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1861 r., na powództwo Eidli z Boresztejnów po Kiwie Taubenhaus wdowy, w imieniu własnem i jako nabywczyni praw, od Benjamina, Moszka i Wólfa Taubenhausów, niemniej od Ruchli z Taubenhausów Rotbergowej, w Warszawie pod Nr. 1449*a* mieszkającej, przeciwko współsukcesorom po niegdy Kiwie Taubenhaus, mianowicie: Benjaminowi Taubenhaus hadlującemu przydanemu opiekunowi nieletnich: Matyldy, Lejbusia, Kiwy, Sury, Lai i Estery rodzeństwa Taubenhausów, po wspomnionym Kiwie Taubenhaus pozostałego, w małżeństwie z Ejdlą Taubenhaus, matką i główną opiekunką spłodzonego, pod numerem tymże, Ryfce z Taubenhasów Zelmana Szpringfeder handlującego, żonie pod numerem 1810 i Abrahamowi Celmajster, w imieniu własnem i jako ojcu i głównemu opiekunowi Liby Cejmarstej nieletniej w małżeństwie z Malą z Taubenhausów zrodzonej, pod numerem 961 w Warszawie zamieszkałym, zapadłego, którym dział majątku po rzeczonym Taubenhausie nakazanym jest i sprzedaż nieruchomości w Warszawie Nr. 1416, gdyby nie dała się dogodnie podzielić w naturze, postanowioną, oraz na mocy drugiego wyroku z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) t. r. zdanie biegłych o niepodzielności i sporządzoną taksę zatwierdzonego, sprzedaną będzie w drodze działów, przez publiczną licytacją, nieruchomość wspomniona w Warszawie drzy ulicy Zielonej Nr. 1416, którą składa: wozownia z drzewa o parterze i piętrze, na którem jest 6 komórek dachówką karpiówką kryta, spichrz z drzewa, kloaka, śmietnik z ścianą szczytową murowaną, komórka, studnia, oparkanienie drewniane, grunt emfiteutyczny łokci kwadr. 2000, oszacowana na rs. 2954 k. 69 $^1/_2$.

Sprzedaż nastąpi w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. przy ulicy Długiej Nr. 549 przed W. Aleksym Brzezińskim, Sędzią tegoż Trybunału delegowanym, który do powtórnego odczytania zbioru objaśnień i warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia, termin na dzień 8 (20) Grudnia b. r. godzinę w pół do 10tej z rana wyznaczył.

Sprzedażą kieruje podpisany Patron w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 525 mieszkający, gdzie jak równie w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. taksę, zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1861 r.

Józef Piwoński, Patron.

(N. D. 5052) Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1861 r. na powództwo Eidli z Borensztejnów po Kiwie Taubenhaus wdowy, w imieniu własnem i jako nabywczyni praw, od Beniamina, Moszka i Wolfa Taubenhausów, niemniej od Ruchli z Taubenhausów Rotbergerowej, w Warszawie pod Nr. 1449a mieszkającej, przeciwko współsukcesorom po niegdy Kiwie Taubenhaus, mianowicie: Beniaminowi Taubenhaus handlującemu przydanemu opiekunowi nieletnich Matyldy-Lejbusia-Kiwy-Sury-Lai i Estery rodzeństwa Taubenhausów po wspomnionym Kiwie Taubenhaus pozostałego w małżeństwie z Ejdlą Taubenhaus matką i główną opiekunką spłodzonego pod Nr. tymże, Ryfie z Taubenhausów Zelmana Szpringfeder handl. żonie pod Nr. 1810 i Abrahamowi Celmajster w imieniu własnem i jako ojcu i głównemu opiekunowi Liby Celmajster nieletniej, w małżeństwie z Malą z Taubenhausów zrodzonej, pod Nr. 961 w Warszawie zamieszkałym zapadłego, którym dział majątku po rzeczonym Taubenhausie nakazanym jest i sprzedaż Nieruchomości w Warszawie Nr. 1449a przy ulicy Wielkiej gdyby się nie dała dogodnie podzielić w naturze postanowioną, oraz na mocy drugiego wyroku z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) t. r. zdanie biegłych o niepodzielności sporządzoną taxę zatwierdzającego, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytacją nieruchomość wspomniona Nr. 1449a którą składa: dom frontowy w $^3/_4$ częściach murowany, w jednej drewniany, o parterze i mieszkaniach poddasznych z piwnicami, gontami kryty, oficynka parterowa z bali, spichrz, stajnia, komórki, podwórze brukowane, grunt emfiteutyczny łokci kwadratowych 1234 $^1/_2$ oszacowana na rs. 3775 kop. 30.

Sprzedaż nastąpi w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Wydziale III przy ulicy Długiej Nr. 549 przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią tegoż Trybunału, delegowanym, który do powtórnego odczytania zbioru objaśnień i warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia, termin na dzień 8 (20) Grudnia b. r. godzinę 9 $^1/_2$ z rana wyznaczył.

Sprzedażą kieruje podpisany Patron w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 525 mieszkający, gdzie jak równie w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III taxę, zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1861 r.

Józef Piwoński, Patron.

(N. D. 5033) Z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 22 Marca a (3 Kwietnia) 1860 r. na żądanie Stanisława Liskiewicza zapadłego, sprzedane zostaną przez licytację w Trybunale tymże przed delegowanym Sędzią, Radcą Dworu Walentym Szepietowskim, dobra ziemskie Węgrce Szlacheckie z przyległościami i przynależytościami, w okręgu i Powiecie Sandomierskim, parafii Gozlice Gubernii Radomskiej położone, hypotecznie w księdze wieczystej co do tytułu własności, na imię Wiktorji-Marjanny Skólskiej, Antoniny i Józefa nieletnich Leśniowolskich, których głównym opiekunem jest ojciec Seweryn Leśniowolski w dobrach Wolicy, a przydanym Roch Zarzycki w dobrach Błoniu Okręgu Staszowskim zamieszkali, dalej na Marcelego-Eligiusza-Ambrożego Skólskiego i Stanisława Lisikiewicza. Rozległość ich wynosi mórg chełmińskich 263 pręcików 95. Mają dworek mieszkalny, oborę zabudowaną w okólnik z 6 chlewami, spichlerz z plewnikiem, stodoły 4, szopy 2, chlew, wozówkę, chałupę podwójną na mieszkanie służących, piwnicę, chałup włościańskich 5, przy których są 3 chlewki i 6 stodół zagrodniczych.

Licytacja i przysądzenie przygotowawcze nastąpi dnia 18 (30) Listopada 1861 r. o godzinie 3 po południu zacznie się od sumy rs. 10,000.

Oszacowanie tych dóbr wraz z ich opisem i warunki przedaży, są do przejrzenia u Pisarza Trybunału w Radomiu, oraz u podpisanego Patrona popierającego tę sprzedaż.

T. H. Rauszer, Patron.

(N. D. 5065) Wina różnego gatunku i wódka w dniu 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 10 rano w sklepie i piwnicy domu Nr. 466 przy ulicy Bielańskiej w Warszawie, w drodze egzekucji sądowej przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Karwowski, Komornik.

LISTY GOŃCZE.

N) D. 4713) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jana Makowskiego, katolika, lat 23 liczącego, wyrobnika, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu i włosów ciemnych, lewe oko zyzowate, lewą nogą krótszą mającego, stale w mieście Kazimierzu zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, w razie ujęcia Sądowi tutejszemu transportem odstawić zechciały.

Łęczyca d. 6 (18) Października 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4154) Akcja Domu Zleceń Rolników Nadwiślańskich 2 emisji Nr. 17 litera B, na rs. 50, zaginęła prawemu jej właścicielowi. Znalazca raczy ją zwrócić do Kantoru Lubelskiego Domu Zleceń.

Nadmienia się, że akcja znaleziona nikomu żadnej korzyści nie przyniesie, gdyż uczynione zostało odpowiednie ostrzeżenie.

(3) Warszawa d. 12 Września 1861 r.

Nr. domu 492 dom Komisarza Rotkiewicza.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.